Numer 16. Lwów dnia 25. sierpnia 1903. Rok II.

Biuro Redakcyi i Administ.
ul. Kopernika 7 partor.

Przedpłata wynosi:
kwartalnie K. 3 —
pół ocznie „ 5 —
rocznie „ 10 —
Numer poszczególny kosztuje 1 koronę

OGŁOSZENIA.
1 str. 100 K. 1/2 str. 60 K.
1/4 str. 35 K., 1/8 str. 20 K.
1/16 str. 12 K.

DOBROBYT

PRZEDPŁATĘ
przyjmują: **we Lwowie:** Administracya „Dobrobytu ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmana; **we Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10, — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 A.
Adolf Chulawski VI Getreidemarkt 13.

Dwutygodnik ekonomiczno-społeczny.

Organ Związku Galicyjskich Kas Oszczędności.

Pod redakcyą: **J. K. Zielińskiego.**

Od Administracyi.

Pismo nasze wychodzi regularnie w pierwszej i w drugiej połowie każdego miesiąca. Wysyłka uskutecznioną bywa również jak najregularniej

Upraszamy zatem usilnie wszystkich naszych PT. Odbiorców by **natychmiast** reklamowali w razie gdyby jeden z poszczególnych numerów **„Dobrobytu“** Ich nie doszedł.

☞ Prosimy również o nadesłanie przedpłaty celem ustalenia nakładu.

Galicyjski Przewodnik przemysłowy

Albumin.

Langrok Maurycy, Podwołoczyska.

Amoniak.

Gazownie miejskie we Lwowie, Gazowa 23. i w Krakowie, Gazowa 16.
Gazownia miejska w Kołomyi.
Pierwsza c. k. uprz. austr. fabryka sody amoniakowej, Szczakowa.

Asfalt i papa dachowa.

Kuźnicki Emil, Lwów pasaż Hausmana.
Rzędowski J. „ Sykstuska 16.
Szeliga Łyszkiewicz, Lwów św. Marcina 29.
Mossoczy Fr. i St. Pytlarski, Kraków ul. Bracka 5.
Wasilewski J. Kraków, Wolska 18.

Atrament.

Lwowska fabryka chemiczna „Tlen" (Zamarstynów) pasaż Mikolascha).
Jan Ihnatowicz, Lwów Sykstuska 25. Filie: Kraków, Przemyśl.

Betonowe wyroby.

Giovanni Zuliani i Syn, Lwów, Piotra 21.
Kampel Adolf, Lwów Jagiellońska 12.
Malocco Józef, „ Kościopalna 22.
Goebel Robert, „ Króla Jana 20.
Better Jakób, Kraków ul. św. Jana 3.
Goldmann J. i Sp. Kraków, Mikołajska 5.
Goldmann J. Kraków, Zwierzyniecka 30.
Lorie H. i A. Kraków Gertrudy 14.
Wasilkowski Z. Kraków Szpitalna 18.
Maus i Górski, Kraków Rynek klep. 15.
Stażkiewicz F. Rzeszów Skarbowa 5.
Mikoś Michał, Tarnów.
A. Niedźwiecki, Horodenka.
Rudolf Jarosz, Jaworów.

Białoskórnicze wyroby.

Pasiecznik Jan, w Stryju.
Weinert Henryk, Stryj.

Biel cynkowa.

Hugo Löbecke, Niedzieliska.
Fabryka A. hr. Potockiego w Krzu.

Bielizna stolowa.

Szkoły i Spółki tkackie w Krośnie, Wilamowicach, Glinianach, Kosowie, Rychwałdzie reprezetowane przez kraj. Związek przemysłowy i Bazary krajowe we Lwowie, Krakowie, Przemyślu i Nowym Sączu.
Towarzystwo akcyjne dla wyrobów tkackich i sukienniczych w Łańcucie.
Towarzystwo tkackie im. św. Sylwestra w Korczynie.
Brzęk Marcin, w Błażowej.
Babiak Bronisław, Horodenka.

Bielizna gotowa.

Rappaport, Löwenthal i Gans, Przemyśl.
K. & J. Schayer, Lwów Karola Ludwika 3.
M. Beyer & Spółka, Lwów Karola Ludwika 3.
M. Beyer & Spółka, Kraków Sukiennice.
Landau S, Kraków Grodzka 18.
Reichmann S. Kraków, Floryańska 21.
M. Prauss, Kraków, Rynek 7.
Bracia Sperber. Kraków, Rynek 21. Bracka 1.
Sedlaczek W. Lwów, plac Kapitulny 3.

Bilardy.

Andraszek M., Lwów, Skarbkowska 43.
Andraszek T., Lwów, Zimorowicza 15.
Piotrowski Józef, Kraków, Wielopole 18.

Biszkopty, suche pieczywa.

Gurgul Stanisław, Jarosław i Kraków, ul. Słowiańska 1. 2.
Treter Henryk, Lwów, Kopernika 3.
Höflinger Jan, Lwów, Teatralna 8.

Broń myśliwska.

Dzikowski Alfred, Lwów, Karola Ludwika 1.
Szatkowski & Kopczyński, Lwów, ulica Batorego 20.
Gliniecki Bolesław, Kraków, Szewska 23.
Splichal Józef, Kraków, Sławkowska 11.
Jankowski Bolesław, Lwów, Czarneckiego 2.
Jarosz Piotr, Lwów, Batorego 33.
Kolijewicz Jan, Lwów, Kopernika 30.
Sobołta Antoni, Lwów, pl. Strzelecki.
Tabaczkowski K. Lwów, Karola Ludwika 3.

Bronzownicze wyroby.

Wypasek Jan, Lwów, Krakowska 5.
Sknurzyl Wilhelm, Lwów, Rynek 9.
Piech Aleksander, Sanok.
Uścieński Władysław, Lwów, ul. Ruska 1.
Uścieński St., Lwów, Sykstuska 30.
Grzegorczyk Jan, w Krakowie, ul. Floryańska 16.
Kopaczyński F. Kraków, Floryańska 47
Seip Piotr, Kraków, Floryańska 30.
Schindler Anastazy, Kraków, Sławkowska 16.
Stupnicki, Przemyśl.
Dedrzeńscy, Kowalkowscy i Ska, Podgórze

Browary.

Towarzystwo akc. Lwowskich browarów, Kleparowska 16
Götz Jan, Okocim.
Goldfinger M., Kraków ul. Filipa.
Johna J. A. synowie, Kraków ul. Lubicz 15.
Panek J. Kraków, Biskupia.
Panek Karol, Kraków.
Götz Jan, Kraków. Podwale.
Arcyks. Karol Stefan, w Wieprzu.
Exc. Badeni Stanisław hr., Radziechów.
Exc. Badeni Kaźmierz hr., Busk.
Beller Meilech, Grodzisko dolne.
Brunicki Wład br., Sucha.
Brennholz Zygmunt, Snowicz.
Drohojewska Marya hr, Gniewczyn.
Eckstein Jakób, Kolbuszowa.
Englard Eisig, Budy przeworskie.
Fank Albert, Marcinkowice.
Frichtel i Schmid, Śniatyn.
Gelb Adolf, Bochnia.
Gmina w Nowym Targu.
Goldberg Amalia, Biała.
Goldfinger Leopold, Pawłosiów,
Gołuchowska Marya hr, Ostrowiec.
Griesswald Jan, Chmielów.
Griesswald Jan, Tarnobrzeg.
Ex. Jędrzejowicz Adam, Zaczernie.
Jordan Zygmunt, Zakliczyn.
Käppler Franciszek, Klecza dolna.
Kellermann Józef, Kańczuga.
Klominek Jan i Władysław, Trzcinica.
Kolischer Herman, Dr. Henryk i Spółka, Medenice.
Kolloros Albin, Skawina.
Konwent OO. Cystersów, Szczyrzyce.
Kornfeld M. i T. Heller, Gdów.
Koziebrodzki Szczęsny hr., Hlibów.
Krasiczyński browar akc. Krasiczyn.
Krzeczunowicz Aleksander, Bołszowce.
Kuczena Franciszek, Brody.
Kurzer Fani, Terpitówka,
Lanckoroński Karol hr., Rozdół.
Lamer Itta, Harka.
Lubomirski Hieronim ks., Bakończyce.
Lubomirski Hieromin, Rzęczyca długa
Marmorross K. Waręż.
Mars Zygmunt i Bracia, Limanowa.
Mühlstein i Weissmann Spindel, Zagórz.
Necheles Chuny Monasterzyska Buczacz.
Parnass Joachim, Zagrobela.
Paschek Fr. Siołkowa.
Potocki Roman hr., Łańcut.
Rebhun N., Nowe Sioło.
Reich J., Dolna wieś.
Ressegnier hr. Olivier i Marya, Nisko.
Rey Mieczysław hr. Mikulińce.
Rosenwasser Sz., Załubińcze.
Rudziński de Rudno Oskar, Osiek.
Rycharski W. i Meisels J. Podhorce.
Sanguszko Eustachy ks., Tarnów.
Scharf M. i Aleksandrowicz S. w Hulczu.
Schindelheim H., Kańczuga.
Schleyen Leib, Ulanów.
Schnittlich Samson, Pomorzany.
Sebastyan Józef i Sp. Nowy Targ.
Sedelmayera Piotra spad. Stanisławów.
Seidmann Mozes i Sp., Diatkowce.
Skrzyński Antoni i Zuzanna, Żurawno.
Steidl J. M. Baczyna.
Stolbach F., Leżajsk.
Szczepańska S. Ryglice.
Szeliski H. hr.. Kozowa Podhajce.
Szeliska Marya hr. Kombornia.
Tannenbaum L., Biała.
Tarnowski hr. Z. Chmielów.
Tarnowski hr. Z. Dzików.
Tetschel Fr., Jaszczurowa.
Wattmannn br. L., Dzików stary.
Wiktor K., Zarszyn.
Wiśniewski Leonard i Gartenberg M. Stara wieś.
Wolf Selig, Klasno.
Wołkowicka K., Strzyżowskie przedmieście.
Zamoyski A. hr., Tenczynek.
Zwanziger H., Kańczuga.

Bukowe forniry.

Fabryka arcyks. Karola Stefana w Ispie pow. Żywiec.

Bulion.

Matczyńska K., Łapszyn p. Brzeżany.
Sołkowski Z., Krysowice p. Mościska.

Cegły, dachówki, rury drenowe.

Baruch Maurycy i Włodzimierscy w Łagiewnikach.
Bauer B. i Epler K. E., Zurzyce-Cuniów.
Bielawski Jan, Nehrybka.
Borger Herma, Lipnik pod Białą.
Cegielnia i fabryka wyrobów glinianych Polanka p. Krosno.
Domaszewicz Aleksander, Lwów.
Fabryki parowe dachówek St. Homolacza, S. Zeleńskiego, W. Wimmera i Ski w Niepołomicach i w Kołomyi.
Fabryka cegieł ks. W. Czartoryskiego, Szówsko.
Kneppel Izaak i Ska w Przemyślu.

Galicyjski Przewodnik przemysłowy

Kwiecińscy bracia w Biegonicach.
Lichtmann Salomon, Nowy Sącz,
Melzer Dawid, Trzebinia.
Płaszowska parowa fabryka w Płaszowie pod Podgórzem.
Ressegnier hr. Oliwier i Marya, Nisko.
Rudziński Oskar i Ska, Osiek pow. Biała.
Romer St. hr., Bieździatka pow. Jasło.
Sanguszko ks. Eustachy, Tarnów.
Schulz Emil, Szczakowa.
Spółka wyrobu maszynowych cegieł i towarów glinianych we Lwowie.
„Stillerówka", Lwów.
Uhrmann Jakób w Stanisławowie.
Dla wyrobu drenów w celach rolniczych i melioracyjnych powstało od roku 1901 przy pomocy Wydziału krajowego 40 fabryk w następujących miejscowościach:
Balice, Bronisław Skibniewski.
Bełzec, Wiktor Jasiński.
Bereźnica król., Stan. Pawlikowski.
Biegonice, T. Kwieciński.
Bierzanów, Karol Czecz.
Cewków, Stanisław Jędrzejowicz.
Cieszanów, Jan Gnoiński.
Czudec, Olga Wiktorowa.
Dołpotów, Fr. Rozwadowski.
Dubowica, Henryk Mierzeński.
Dydiatycze, St. Bryk czyński.
Dynów, Stefan Trzecieski.
Gliniany, Fr. hr. Potulicki.
Harta, Zdzisław Skrzyński.
Honiatycze, Kapituła rz. k. we Lwowie
Hujcze, Zdzisław Obertyński.
Jarosław, Teofil Kosiński.
Kalników, Bol. Orzechowicz.
Kłonice, Ludom. Morawski.
Komarowice, Al. Pragłowski.
Konty, Aniela Gniewoszowa.
Kosterowce, Spadkobiercy ś. p. Dukl. Słoneckiego.
Kozy, Herman Czecz.
Krzywaczka, Wincenty Schmidt.
Łętownia, Spadk. br. Hompescha.
Leszczowate, Wincenty Krainski.
Lwów, Józef Schirmer.
Lubaczów, M. hr. Gołuchowska.
Miżyniec, M. ks. Lubomirska.
Nadyby, Władysław Tchórznicki.
Nart, St. Dolański.
Niemstów, L. br. Wattmann.
Oblaszki, Spadk. dr. J. Rettingera.
Oleszyce, Wł. ks. Sapieha.
Pawełcze, Karol Menzel.
Pawłosiów, S. hr. Siemieński.
Pełkinie Szuwsko, Wł. ks. Czartoryski.
Podlipce, Roman Treter.
Podwysokie, Józef Giżowski.
Przeworsk, Ordyn. ks. Lubomirskich.

Cement i wapno hydrauliczne.

Liban Bernard i Ska, Podgórze-Bonarka pod Krakowem.
Wolgner Józef, Komarówka (powiat Buczacz), stacya Komarówka.
Towarzystwo austryackie akcyjne w Szczakowej, pow. Chrzanów.

Cementowe dachówki, płyty i t. p.

Giovanni Zuliani i Syn. Lwów, Piotra 21.
Niespał Antoni i Ska, Sokal.
Better Jakób, Półwsie Zwierzynieckie, Kraków.
Guzikowski Andrzej, Kraków, Rynek klep. 10.
Kurkiewicz Leon, Prądnik Czerwony powiat Kraków.
Meus i Górski, Kraków, Rynek kleparski 15.
Schnitzer Dawid, Brzezinka p. Biała.

Ceramiczne wyroby.

Fabryka naczyń kamionkowych „Poremba" Józefa hr. Szembeka w Porembie.
Kołomyja, krajowa szkoła garncarska.
Kubin, Brich i Korzeniowski, Lwów, ulica Snopkowska l. 19.
Kurkowski Jakób, Żabno.
Krupa Karol, Biała.
Gromosiak Mikołaj, Krynica.
Lewiński Jan, Lwów, plac Kapitulny l. 7. Krzyżowa 42.
Młyński Józef, Stary Sącz.
Niedźwiecki Józef i Ska, Dębniki pod Krakowem.
Patkowski Ignacy, Kołomyja.
Pawik Jan, w Brodłach p. Alwernia.
Romański Stanisław, Leżajsk.
Składny J. i K., Przemyśl.
Siomiak K. & J., Kołomyja.
Siemianowicz J., Mikołajów n. D.
Słowicki Jan, Potylicz p. Rawa.
Spółka garncarzy w Toustem.
Trojan Michał, Kołaczyce.
Urban, Kmieć i Bystrowski, Tarnów.
Werner Arnold, fabryka w Glińsku, pow. żółkiewski i kantor we Lwowie, ulica Kręta.
Wojtyga Władysław i Ska w Podgórzu.
Zandler Feliks, Lwów, Snopkowska 1.

Ceratowe torby.

Kalmus H., Kraków, ul. Dajwór.

Cerezyna.

Gartenberg M. i Ska w Drohobyczu.

Chromo litografie.

Salb M., Kraków, Wolska.
Piller i Sp. Lwów, Łyczakowska 3.

Chirurgiczne opatrunki.

Lwowska fabryka chemiczna i środków opatrunkowych „Tlen" we Lwowie (Zamarstynów).
M. L. Dobrowolski w Podgórzu, ul. Kalwaryjska 18.

Cukier.

Galicyjskie akcyjne Towarzystwo przemysłu cukrowniczego z fabrykami w Przeworsku i Żuczce na Bukowinie.
Cukrownia w Tłumaczu.

Cukrowe wyroby, czekolada.

Brandstaeter i Ska, fabryka cukierków we Lwowie ul. Szeptyckich 26, skład przy pl. Gołuchowskich 5.
Gurgul Stanisław, fabryka biszkoptów, pierników i cukrów w Jarosławiu.
Höflinger Jan, we Lwowie, ul. Teatralna 8.
Nowiński Antoni w Krakowie, ul. Bracka 5.
Treter Henryk, Lwów ul. Kopernika 19.
Siermontowski Józef, Kraków, Bracka 6.

Cygaretowe tutki i bibułki.

S. W. Niemojowski, we Lwowie gmach Skarbkowski.
Elster i Topf, Lwów ul. Batorego 11.
Herliczka Rudolf, w Krakowie, plac Maryacki l. 1.
Bardach Zacharjasz, Lwów, Sykstuska l. 20.
Bełdowski W., Kraków, Poselska 20.
Elster Bracia, Lwów, Ścieżkowa 12.
Gromadzki M., Lwów, Głowackiego 14.
Hellman A., Lwów, Grodzickich 1.
Kośnierski L., Lwów, pl. Akademicki 1.
Mischel M., Lwów, Łukasińskiego 4.
Niedźwiecka Karolina, Lwów, pl. Bernardyński 9.
Ptaszyńska J., Lwów, Trybunalska 16.
Piątkowska H., Lwów, Pańska 2.
Primus K., Lwów, Mickiewicza 2.
Schrenzel J., Lwów, Beisera 4
Bogucki Z., Kraków, Podwale 9.
Spitz Ch., Kraków, Piekarska 3.
Wanderer L., Kraków, ul. Ditla 60.

Cykorya.

J. bar. Romaszkan, w Horodence.
Rozmanit Antoni w Rakowicach pow. Kraków.

Cynk.

Gischego Jerzego spadkobiercy w Chrzanowie.
Lowitsch Dr. i Sp. w Trzebini.
Potocki hr. Andrzej w Myślachowicach

Cynkografie.

Hegedüs M., Lwów Piekarska 14.
Trzemeski Edw., Lwów, 3. Maja 7.

Czcionki drukarskie.

Golczewski Adolf, Lwów, ul. Lindego 4.
Albrecht F., Lwów, ul Długosza 22.

Deski i budulcowy materyał.

Wyrób desek z rozmaitych gatunków drzew, w kraju rosnących, odbywa się po licznych tartakach krajowych, wodnych i parowych. Do najważniejszych należą:
Arcyksięcia Karola Stefana w Cięcinie, w Jeleśni, w Juszczynie, w Kamesznicy, w Lipowej, w Porąbce, w Rycerce, w Soli, w Sidzinie, w Ujsołach, w Zawoi i Żabnicy — tartaki wodne i parowe z reprezentacyą centralną w Żywcu.
Aberdam, Wechsel i Hofsteter, w Tarnowie i Sanoku.
Ader Michał, w Mszanie dolnej.
Adlersberg bracia, w Słobódce leśnej i w Stanisławowie,
Bubela bracia w Krempnej.
Eissler bracia w Lipiu.
Falter i Dattner, tartaki w Busku, Grybowie, Duszatynie, Komańczy, Synowódzku wyżnem, Zatwarnicy i Rabce. Biuro centralne w Krakowie, Karmelicka 11.
Feingold i Krämer w Pistyniu.
Friedmann E. H. w Łużku górnym.
Goldstein bracia w Oleszycach.
Gołuchowska Marya hr. w Lubaczowie.
Gottschling i Herbert w Bratkowcach.
Groedl i Schmidt w Skolem, w Perechińsku, w Dulibach i w Oporcu.
Grün J. w Dulczy wielkiej.
Horowitz Izak i Ska w Rozłuczu.
Höber F. w Porembie wielkiej.
Kalarus Gustaw i Ska w Dulibach.
Kohn Jakób i Józef, w Smolniku pod Lutowiskami, w Świątkowej i w Porębie wielkiej.
Kornhaber M. J. w Jasienicy solnej.

Galicyjski Przewodnik przemysłowy

Landau S. i Wahl J. w Niedzielnej.
Lauterbach H. w Dernowie, Dobrotworze, Jazienicy ruskiej, Łanach polskich, Obydowie, Rudzie, Sielcu Strychańcach i w Jabłonowie.
Liebig bar. Jan w Maniawej, w Prohach, w Podbużu i w Knihininie
Löwy Adolf w Rabie wyżnej.
Metal N w Rzeczycy.
Mödlinger S. i Gottlieb J. w Strzyłkach.
Nowak Józef w Olchowcach.
Parnes L. w Hrycowoli.
Potulicki Franciszek hr. w Żmigrodzie.
Redlich Karol w Jaworze.
Reich bracia w Chełmcu.
Ressegnier hr. Olivier i Marya w Kamieniu.
Robinsohn H. D. i Krausz H. w Wołczu i w Tuszowie.
Rost Emanuel w Białej.
Sanguszko Eustachy ks. w Rudach i w Tarnowcu.
Sapieha Paweł ks. w Hrebennem i w Rawie ruskiej.
Silberger i Reiber w Lubyczy.
Steifer J L w Krasnem.
Sternberg W. w Wolicy.
Taube Anzelm w Grabowej.
Uher Albin w Husiatynie.
Warhanek K. w Mszanie dolnej.
Wattmann Henryka bar. w Rudzie rożanieckiej.
Weinheber H. w Krzeszowicach.
Weiser bracia w Uszni, zarząd centralny w Sasowie.
Wittenberg L. i Ska w Oleszycach.
Wohl Edward w Beniowej.
Thomen bracia w Barwinku.
Zwierzynowie J. H. R. i P. w Dobrej

Drelichy, dymki.

Grünspan Joachim w Andrychowie.

Drożdże.

Brunicki br. Julian w Podhorcach.
Fabryka spirytusu i drożdży w Drohomirczanach.
Liebermann B. w Knihininie pod Stanisławowem.
Regenstreif Zygmunt w Strupkowie.
Czesak J. Kraków, Zwierzyniecka 70.
Spadkobiercy Sussmana M. w Podmichalu.

Druciane siatki, ogrodzenia.

Górecki J. w Krakowie, ul. św. Wawrzyńca 26.

Drzewna masa.

Zamoyski Władysław hr. w Zakopanem.
Żywiecka fabryka papieru w Zabłociu pod Żywcem

Drzewny cement.

Landau i Wolf, Oświęcim.

Destylarnie nafty.

Backenroth Hersch w Stróżach wyżnych.
Backenroth S. A. i M. Feuerstein w Dereżycach.
Bloch H. w Werbiążu niżnym.
Bodner N. w Ropicy polskiej.
Ehrenberg S. w Sękowej.
Fibich Wład. i Stawiarski Seweryn w Chorkówce.
Gartenberg, Lauterbach, Goldhammer i Wagmann, Drohobycz.
Gartenberg L. i M., Drohobycz.
Gleicher Izak, Gorlice.
Griffel Leisor, Pasieczna.
Händel Z., Drohobycz.
Händel bracia, Drohobycz.
Hofmann H., M. i Kupferberg E., Drohobycz.
Kornhaber J. M., Erdheim, Mendelsohn i Gottesmann, Halicz.
Kreppel S., Drohobycz.
Lautmann Leib, Manasterczany.
Mehr I., Pniów.
Mermelstein M., Rosner i Liberman, Borysław.
Nebenzahl K. i Syn w Stróżówce.
Rechter Schepsel w Mrażnicy.
Reich Izaak w Cergowej.
Rymald O. w Chyrowie.
Straszewska, Stawiarski i Fibich w Lipinkach.
Unger, Falk i Aschkenazy w Drohobyczu.
Weiser B. w Werbiążu niżnym.
Wichschner B. I. w Dukli.

Ekstrakty zupowe.

Holländer Ignacy w Tarnowie, ulica Tuchowska 446.
Rucker Jan Jerzy dr. we Lwowie.

Farby.

Karmański J. i Ska w Dębnikach pod Krakowem, filia w Budapeszcie.
Hessel Ludwik i Ska, Kraków, ulica św. Gertrudy 7.

Forniry bukowe.

Arcyksiążę Karol Stefan w Ispie, pow. Żywiec, fabryka fornirów.
Robinsohn N. w Rajczy, pow. Żywiec, fornirowe siedzenia do stołków.

Folusz.

Potocki hr. Roman, w Brzozie królewskiej.
Towarzystwo produkcyjne i handlowe w Rakszawej.

Fortepiany.

Śliwiński Jan spadk. we Lwowie, ul. Kopernika.
Woroniecki Franciszek w Przemyślu.
Sidorowicz A. i Siwiński, Stanisławów.

Futra.

Jachimski A. w Krakowie.
Fischer S., Lwów, ul. Teatralna 11.
Lubelscy E. i J., Lwów, ul. Wałowa.
Pollak H. w Zakopanem — serdaki.
Statter M. w Zakopanem — serdaki.
Towarzystwo kuśnierzy w Tyśmienicy, kożuchy baranie.
Waldmann S., Lwów, Rynek 16.
Wroński Stanisław, Lwów, Teatralna 5.
Augustin Marceli, Lwów, Teatralna 7.
Pollak I., Lwów, Karola Ludwika 41.
Solik K., Lwów, Sobieskiego 7.
Armatys S. M. i Sp., Kraków, św. Jana 12.
Bryndza M., Kraków, Grodzka 48.
Brand J. H., „ „ 2.
Chęciński Fr., „ „ 18.
Geiger Jonasz „ „ 42.
Królikowski A. „ pl. Dominikański.
Maulik S. „ Rynek 11.
Sulikowski Józef, Kraków, Grodzka 59.
Szarek Karol, „ Szewska 17.
Trąbka Antoni, „ Poselska 13.
Gottfried Ch., Stanisławów.

Garbowane skóry.

Garbarnia w Rzeszowie.
Bernfeld M. i Sp., Knihinin.
Böhm Ludwik w Żywcu.
Dłużyńscy bracia w Ludwinowie.
Hauptmann Izrael i Ska w Bolechowie.
Händler A. w Tarnowie.
Hirsch Naftali w Knihininie pod Stanisławowem.
Horowitz P. L. w Kołomyi.
Josefsberg L. w Drohobyczu.
Kaufmann Leib, w Bolechowie.
Kopec Józef w Kętach.
Pawlikowski Aleksander w Starym Sączu.
Schönberg i Dunkelblum w Prądniku białym pod Krakowem.
Schiele Adolf w Zimnej Wodzie pod Lwowem.

Galanteryjne towary skórzane.

Seip Piotr, Kraków, Floryańska 30.
Beckmann Józef, Kraków, Krakowska 9.
Fränkel Michał „ Stradom 16.
Gottlieb Adolf, Podgórze, Rękawka 4.
Leser Salamon, Kraków, Stradom 15.

Galman.

Loebecke v. Hugo w Długoszynie i w Niedzieliskach.
Potocki hr. Andrzej w Żarach.

Gaz.

Gazownia miejska we Lwowie, Gazowa.
Gazownia miejska w Krakowie, ulica Gazowa 16.
Pierwsza c. k. uprz. austr. fabryka sody i gazu w Szczakowie.
Wrzosek i Skrzypiec, Tarnów.

Gazowe latarnie.

Sulikowski St. i Ska w Dębnikach.

Gięte meble.

Ader Michał w Jazowsku, pow. Nowy Sącz.
Fuchs i Freud w Nowosielicy, powiat Dolina.
Weil Rudolf i Ska w Buczkowicach, pow. Biała.
Fuchs Ignacy, Kraków, Poselska.

Gips.

Franz Józefa, Lwów.
Freudman Samuel, Szczerzec.
Kołodziejczyk Wojciech w Skotnikach.
Oberhard Mozes w Glinnej.
Scipio hr. Karol w Łopuszce.
Wohlfeld bracia i Sp. w Łagiewnikach.
Żyła Józef w Skotnikach.

Glinka.

Potocki hr. Andrzej w Grojcu.

Gonty.

Friedman E. H., Białowoda.

Gorzelniane urządzenia.

Arcyksiążęca odlewarnia żelaza w węgierskiej Górce.
Bochenkiewicz Rafał w Gorlicach.
Gertler Jakób w Krowodrzy murowanej.
Quissek Juliusz i Geppert August, Chodorów.
Zieleniewski L., w Krakowie, Krowoderska 65
Wulkan, Przemyśl

Gwoździe.

Stowarzyszenie przemysłowe dla wyrobu towarów żelaznych w Podgórzu — kantor w Krakowie.

Galicyjski Przewodnik przemysłowy

Sułkowicka Sp. kowali.
Haber Samson, Kraków, Dolne Młyny 3.

Introligatorskie wyroby.

Getritz Aleksander we Lwowie, plac Katedralny.
Gizicki Karol w Białej.
Głowacka Olga we Lwowie.
Górski Mikołaj we Lwowie, ulica Kopernika 1. 9.
Fedunio Klemens we Lwowie, ul. Wałowa 29 i Sobieskiego 32.
Horowitz R. D. w Krakowie, ulica Grodzka 40.
Jahoda Robert, Kraków ul. Bracka 6.
Jenkner Henryk w Białej.
Kuczabiński W.. Lwów, ulica Kopernika 1. 2.
Legeżyński Kazimierz, Lwów, Chorążczyzna 17.
Olszeniak Jan w Krakowie, ul. św. Marka.
Spożarski Eugeniusz Lwów, ul. Ruska 1.
Starzecki Franciszek Lwów, ulica Ormiańska 27.
Tillinger Józef, Lwów, ul Karola Ludwika 5.
Wierzbicki Ludwik, Lwów, ulica Batorego 32.
Wójcik Karol w Krakowie, ul. Jagiellońska 4.
Zagórski Józef, Lwów, Kamienna 1.
Żenczykowski Marceli we Lwowie, ul. Czarnieckiego 8.
Bandet I., Kraków, Krakowska 25.
Fałdziński Tomasz, Kraków, Wielopole 14.
Gadowski I. Kraków, Zwierzyniecka.
Grudziński L., Kraków, św. Anny 7.
Hałaciński E., Kraków, św. Jana 16.
Repetowski C., „ św. Marka 11.
Schramm K., „ św. Anny.
Schrott E., „ św. Tomasza 28
Szczerbiński A., Kraków, Mikołajska 2.
Suchodolski A., „ św. Jana 22.
Żurek F., Kraków, Sławkowska 20.
Budziszewski K., Lwów, pl. Maryacki 10.
Chlipp G. „ Chorążczyzna 24.
Chmielowski I. „ Rynek 28.
Jaklitsch F. „ Pańska 11.
Kutalek M. „ Ormiańska 20.
Małecki Wł „ Szymona 2.
Nowak M. „ Zimorowicza 10.
Piórecki P. „ Kopernika 6.
Polak S. i Kościuk „ Batorego 26.
Strzelecki J. „ Sykstuska 8.
Stych Fr. „ Akademicka 14.
Umański I. „ Sykstuska 31.
Wierzbicki Józef, „ 3. Maja 10.
Wojciechowski Wł. Lwów, ul. Kopernika 14.
Zaprutkiewicz A. Lwów, Rynek 25.
Potaschman A. Tarnów.
Buchbinder Z. Złoczów.
Seredyński M. Stryj.
Lepianka St. Stanisławów.
Wasylko A. „
Gadulski W. Rzeszów.
Dziuba Fr. Jarosław.
Guściński Fr. Jarosław.
Schleider Süssmann Jarosław.

Instrumenta muzyczne.

Häusler Gustaw, Kraków, Floryańska 22.
Langhammer Antoni, Kraków.
Śliwiński Jan, Lwów, Kopernika

Jarzyny suszone.

Kaempfe Hermann, Lubycza królewska.
Rożańskiego I. Pierwsza galicyjska suszarnia owoców i jarzyn w Bochni.

Juchty.

Böhm Ludwik, Żywiec.
Kaufmann Leib, Bolechów.
Kopeć Józef, dawniej Biesiak Józef w Kętach
Pawlikowski Aleksander, Stary Sącz.

Juta.

Leser bracia i Sp. Podgórz.

Kaflarskie wyroby, kafle, kaflowe piece.

Bartosz F. K. Lwów, Jagiellońska 17.
Kampel A. Lwów, Jagiellońska 12.
Lewiński Jan Lwów, pl. Kapitulny 7, Krzyżowa 42.
Menkes Ch., Lwów, Kościuszki 1.
Kubin, Brich i Korzeniowski, Lwów, Łukasińskiego 6.
Rzędowski I., Lwów, Sykstuska 16.
Werner A., fabryka w Glinsku. Kantor Lwów, Kręta 4.
Zandler F., Lwów, Snopkowska 1.
Kerner J. Kraków, nad Rudawą 4.
Goldstein i Syn w Glinnej.
Kurkowski Jakób w Żabnie.
Krupa Karol w Żabnie.
Młyński I., Stary Sącz.
Niedźwiecki I., i Sp. w Dębnikach.
Rappaport I. M. Przemyśl.
Romański St., Leżajsk, Łańcut
Składny J. i K. Przemyśl.
Urban, Kmieć i Bystrowski, Tarnów.
Wojtyga Wł. i Sp. Podgórze.

Kamgarny.

Blankstein i Rapaport w Mikuszowicach.

Kamień sztuczny.

Fabryka kamienia sztucznego, Lwów, kantor, gmach Banku Hipot.
Groggia Orest, Lwów, Grodecka 33. sztuczne marmury.

Kamieniarskie wyroby.

Bałaban I. I. i Tyrowicz L., Lwów, Piekarska 89.
Batko A. w Zakszówku.
Broniszewski A., Kraków, ul Bożego Ciała.
Bojanowski A., Lwów, Janowska 39.
Czuba I., Tarnów.
Fion L.. Lwów.
Baranowski I. w Miękini.
Fischer Fr., Kraków, ul. Rakowiecka 14.
Hochstim F., Kraków, ul. św. Jana 3.
Korn K. w Straconce.
Majerski F. w Przemyślu.
Markowskiego J. spadkobiercy, Lwów, Piekarska 83.
Perier H. K., Lwów, Piekarska 87.
Schimser W., Lwów, ul. Łyczaków 20. i Piekarska.
Szczerbuła M., Kraków, ul. Biskupia 10.
Tłumak M. w Krowince.
Trembowla, gmina miasta.
Wandza A. w Bystrej.
Wondra A. w Suchej.
Wiewiórski I., Lwów, ul. św. Piotra 10.
Zagórski i Duda, Lwów, Piekarska 89.

Kamienie porfirowe.

Baranowski I. w Miękini.
Kulka H. i Sp. w Miękini.

Kamieniołomy.

Baranowski I. w Miękini.
Baum M. w Schönthal.
Bazar Ch. w Zaściance.
Bobrowska L. hr., Bogoniowice.
Falsen I., Grochowce, Pikulice.
Groedl bracia w Skolu.
Guga M., Łysina.
Gutter Süssmann w Jaworzniu.
Horowitz M. na Zwierzyńcu.
Katzner N. w Nałużu, w Ruzdwianach.
Kochlöffel T. i Daverio D. w Przedmieściu Strzyżowskim.
Krasny M. H., Chrzanów.
Koller J. K. i Tauber E. w Jamnej.
Kulka H. i Sp., Miękinie, Chrzanów.
Kulka H. w Zadzielu.
Mydlnicka fabryka i kamieniołomy braci Kamsler w Mydlnikach.
Lick I. Maków.
Löbenheim M. i L. Frywałd.
Luft Lippe w Tucznej.
Maler Ch. w Jamnej.
Müller B w Schönthal.
Münz Sz. T. w Niechobrze.
Schimser W. w Borkach W.
Sokal K., Salter M., Abramowicz I. w Froniatynie.
Świdrigiełło Świderski w Międzyborach.
Walczok I. w Straconce.
Weinstein F. w Smykowcach.
Podgórze, Gmina miasta.

Kamionkowe naczynia.

Fabryka naczyń kamionkowych i wyrobów szamotowych w Porembie Żegoty.

Kapelusznictwo.

Bieńczyk Kazimierz, Lwów, ulica Halicka 21.
Kafka Antoni, Lwów, ul. Halicka 4.
Landstädter i Synowie, Lwów, ul. Akademicka 10.
Oberwalder i Syn, Lwów, ul. Karola Ludwika 5.
Seidler Floryan, Lwów, ul. Teatralna 10.
Singer Samuel, Lwów, ul. Krakowska 24.
Towarzystwo kapelusznicze w Myślenicach.
Baternay M., Lwów, ul. Akademicka 8.
Czaczkis Róża, Lwów, plac Cłowy 2.
Kawecka J., Lwów Rynek 40.
Kulińska M., „ ul. Sykstuska 64.
Lewicka K., „ Chorążczyzna 11.
Mantuani W., „ ul. Halicka 20.
Spożarska Ludmiła, Lwów, ulica Akademicka 2 a.
Szałkiewicz A., Lwów, pl. Maryacki 10.
Topolnicka M., Lwów, Akademicka 3.
Gałdeńska M., Kraków, ul. Floryańska 1.
Hochstim L., Kraków, ul. Floryańska 5.
Leisten S. w Tarnowie.
Susanka L. w Białej.

Karbolineum.

Landau i Wolf, Oświęcim.

Kartonowe pudełka.

Głowacka Olga, Lwów, Piekarska 17.
Żeberko E. I., Podgórze.
Niemojowski S. W., Lwów.

Karty widokowe.

M. Salb, Kraków, ul. Wolska.

Kauczukowe stampilje.

Chowaniec St. w Stanisławowie.
Fischer J., Kraków, ul. Grodzka 62.

C. d. n.

Numer 16. Lwów dnia 25. sierpnia 1903 Rok II.

Biuro Redakcyi i Administ. ul. Kopernika 7 parter.

Przedpłata wynosi: kwartalnie K. 3·— półrocznie „ 5·— rocznie „ 10·—
Numer poszczególny kosztuje 1 koronę.

OGŁOSZENIA: 1 str. 100 K. ½ str. 60 K. ¼ str. 35 K. ⅛ str. 20 Ki 1/16 str. 12 K.

DOBROBYT

PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie Administracya „Dobrobytu" ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmanna; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10. — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 A. Adolf Chulawski VI. Getreidemarkt 13.

Dwutygodnik ekonomiczno-społeczny.

Organ Związku Galicyjskich Kas Oszczędności.

Pod redakcyą J. K. Zielińskiego.

Kwestya kompetencyi

do orzekania o ważności wyborów do wydziałów gminnych kas oszczędności.

Gminne kasy oszczędności są z jednej strony kasami oszczędności podlegającymi przepisom regulatywu z 2. września 1844, z drugiej zaś strony członkami korporacyi gminnych, a jako takie są zależne od postanowień ordynacyi gminnej. Związek tych kas oszczędności z gminami jest zresztą bardzo ścisły, o ile że w regule gminy biorą udział w kasach oszczędności majątkiem gminnym, odpowiadają subsydarnie za zobowiązania kas, obsadzają w kasach oszczędności posady urzędników i wykonywują nad mianowanymi urzędnikami nadzór przez swoje organa gminne. W obec tego związku między gminą a kasami nasuwa się kwestya, czy kasy mają polegać po myśli §. 27. regulatywu dla kas oszczędności władzom nadzorczym państwowym tj. namiestnictwu i ministerstwu spraw wewnętrznych — czy też władzom nadzorczym przewidzianym według ordynacyi gminnej dla gmin a mianowicie wydziałom i radom powiatowym — wydziałowi krajowemu i sejmowi. Sprawa ta była w roku bieżącym przedmiotem rozstrzygnienia przez Trybunał państwa, który pod przewodnictwem swego prezydenta D-ra Ungera przychylił się do pierwszego zapatrywania. Wypadek specyalny był następujący:

W czeskiej gminie H. przeprowadzone zostały wybory wydziału gminnej kasy oszczędności w dniu 11. kwietnia 1900. W sprawie orzeczenia o ważności tych wyborów powstał spór o kompetencyę między wydziałem krajowym królestwa czeskiego a ministerstwem spraw wewnętrznych. Obydwie te władze wydały równocześnie orzeczenia co do ważności wyborów a mianowicie wydział krajowy wybory uznał za ważne, podczas gdy ministerstwo je unieważniło.

Ministerstwo uzasadniało swoją właściwość do wydania w tej sprawie orzeczenia tem, iż w danym wypadku chodzi o akt wykonywania prawa nadzoru, przewidzianego w regulatywie dla kas oszczędności — podczas gdy wydział krajowy dla uzasadnienia swej właściwości przytoczył, że kwestyonowane wybory przeprowadzone zostały przez radę gminną w sprawie obejmującej jej własny zakres działania, rozstrzygnienie zatem o ważności tego rodzaju wyborów przysługuje wedle §. 99 czeskiej ordynacyi gminnej władzom autonomicznym o ile nie zachodzą wymogi przepisów §§. 102 i 103 tejże ordynacyi gminnej, co w obecnym wypadku nie ma miejsca.

Trybunał państwowy, jakto już wspomnieliśmy rozstrzygnął spór ten na korzyść ministerstwa, uznając je za właściwe w tej sprawie z powodów następujących:

Bez kwestyi uchwała rady gminnej postanawiająca założenie kasy oszczędności, przyjęcie odpowiedzialności za zobowiązania tej kasy, ofiarowanie dla celów kasy pewnych funduszów swoich, leży we własnym zakresie działania gminy. Uchwała zatem tego rodzaju ma być oceniona według przepisów ustawy gminnej. Odnośnie jednak do wykonania tego rodzaju uchwały tj. do urządzenia i organizacyi kasy oszczędności, do sposobu prowadzenia przez nią interesów nie mogą już mieć zastosowania przepisy ustawy gminnej, jako ustawy ogólnej — lecz przepisy regulatywu dla kas oszczędności, jako ustawy specyalnej.

Według tego regulatywu wszystkie kasy oszczędności a zatem i gminne podlegają dozorowi władzy państwowej a mianowicie politycznej władzy krajowej, która dla każdej kasy oszczędności ma obowiązek w tym celu ustanowić komisarza rządowego. Nadzór ten rządowy nie ogranicza się jednak jedynie do sposobu prowadzenia interesów kasy, lecz według treści §. 27. regulatywu dla kas oszczędności czuwać ma między innemi również nad dokładnem zastosowaniem się kas do specyalnych postanowień zawartych w poszczególnych statutach Do tych postanowień należą także objęte statutami. postanowienia o przeprowadzeniu wyborów do wydziałów kas. Tego rodzaju interpretacya zakresu prawa władzy rządowej wykonywania nadzoru nad kasami oszczędności, odpowiada w zupełności jasnemu i wyraźnemu postanowieniu ustępu 1., § 27 i znajduje zresztą potwierdzenie w ostatnim ustępie tegoż paragrafu, według którego jest obowiązkiem komisarza rządowego „czuwać nad dokładnem wypełnianiem postanowień statutowych." O ograniczeniu nadzoru rządowego przy gminnych kasach oszczędności do właściwego prowadzenia interesów, §. 27. wcale nie wspomina a nie można ograniczenia takiego wydedukować z faktu, że ustępy 2 i 3 tegoż paragrafu wyraźnie wspominają o nadzorze nad poszczególnymi działami interesów handlowych. — Wyszczególnienie tych działów wynika bowiem raczej z ich ważności dla pewności i wypłacalności kas a nie może być uważane za ograniczenie prawa wykonywania nadzoru rządowego, któreto prawo w ustępie pierwszym tego paragrafu jest unormowane zupełnie ogólnie i bez jakich kolwiek ograniczeń.

Zarzut wydziału krajowego, że postanowienie zawarte w §. 38 statutów kasy oszczędności w H. sprzeciwia się przepisowi §. 48 czeskiej ustawy gminnej i że postanowienie statutowe nie może uchylić lub zmienić przepisu ustawowego, jest nieuzasadniony, o ile że ważność postanowień statutowych musi być ocenianą na zasadzie regulatywu dla kas oszczędności. Regulatyw zaś dla kas oszczędności nie zawiera żadnego postanowienia, któremuby się sprzeciwiał przepis ustępu 2. §. 39. kasy oszczędności w H. tj. przepis postanawiający, że do ważności wyborów przez radę miejską wydziału kasy oszczędności wystarczy względna większość oddanych głosów.

Jeżeli zatem statut danej kasy oszczędności, jak we wypadku spornym zawiera postanowienia co do wyborów wydziału kasy — natenczas nadzór rzędowy przepisany regulatywem dla kas odnosi się także i do czuwania nad spełnianiem tych postanowień statutowych a zatem do władzy nadzorczej rządowej należy także czuwanie nad ważnością tych wyborów.

Prawo rady gminnej wybierania wydziału kasy przysługuje bowiem tej radzie — nie na zasadzie ustawy gminnej — lecz na zasadzie statutów kasy. Dlatego też czuwanie nad odnośnym aktem wyborczym oraz rozstrzyganie o jego ważności, należy do zakresu działania rządowej władzy nadzorczej.

Statystyka kas oszczędności w krajach reprezentowanych w Radzie państwa za rok 1900.

Zeszyt 19. »Statystyki austryackiej« obejmuje bardzo wyczerpującą urzędową publikacyę dat statystycznych, dotyczących kas oszczędności w roku 1900, opracowaną przez znanego badacza na polu statystyki banków i kas oszczędności radcę rządowego Henryka Ehrenbergera — a to nietylko w porównaniu z rokiem uprzednim lecz z całym okresem 31-letniego rozwoju kas t. j. od r. 1870, jako pierwszego początku systematycznego ich postępu. Przytoczymy najważniejsze z tych dat — nietylko bardzo pouczające dla tych, którzy zajmują się specyalnie z jakiegokolwiek tytułu kasami szczędności — lecz niemniej zajmujące ze stanowiska ogólnego społecznego. W datach tych bowiem najdokładniej odzwierciedla się postęp społeczny i ekonomiczny poszczególnych krajów koronnych — daty te są zarazem świadectwem ich rozwoju przemysłowego i ich bogactwa.

Ilość kas oszczędności zwiększyła się w roku 1900 jedynie o 9 — podczas gdy w roku 1899 przybyło ich 19, w r. 1898 — 16, w roku 1897 — 13 a w roku 1896 — 14, razem w ostatniem pięcioleciu przybyło 71 kas oszczędności t. j. 14·55% ogólnego ich stanu z roku 1895. Z końcem roku 1900 ogólna suma kas oszczędności wynosiła 559. Z nowo otworzonych w roku 1900 przypada część na Czechy a po jednej kasie na Austryę Górną, Austryę Dolną i Morawy. W czasie od roku 1896 do 1900 przybyło w ogóle 71 kas oszczędności (w Galicyi 16) a mianowicie: 57 gminnych (z tego 40 w Czechach, 3 w Galicyi), 13 kas powiatowych (11 w Galicyi a 2 w Czechach) a tylko jedna prywatna (w Karyntyi).

Ilość czynnych w poszczególnych krajach koronnych w ostatnich pięciu latach kas oszczędności oraz stosunek istniejących z końcem roku 1900 kas do obszaru i zaludnienia, widoczne są z następującej tabeli:

W kraju koronnym	Istniało kas oszczędności z końcem r. 1896	1897	1898	1899	1900	...tach w stosunku do sumy kas w roku 1900	Z końcem roku 1900 przypadała jedna kasa na kilometrów kwadratowych	mieszkańców
Czechy	167	173	181	194	200	35.78	259.74	35.591
Dolna Austrya . .	74	75	76	76	77	13.77	257.45	40·083
Morawia	62	62	62	63	64	11.45	347.22	38·048
Styrya	54	54	55	55	55	9.84	407.75	24·656
Górna Austrya . .	44	44	44	44	45	8.05	266.31	17·998
Galicya	**30**	**3[illegible]**	**40**	**44**	**44**	**7.87**	**1.781—**	**165.808**
Szlask	22	22	23	23	23	4.11	223.78	29.589
Tyrol z Ziemią przedarulańską .	15	15	15	16	16	2.86	1.830 31	61 242
Karyntya	12	13	13	13	13	2.3[illegible]	794·38	28·725
Salzburg	9	9	9	9	9	1.61	794·78	21·472
Kraina	6	6	6	6	6	1.07	1.659.17	84·725
Gorycya i Gradyska	3	3	3	3	3	0.54	2.656·00	251·728
Bukowina	2	2	2	2	2	0.36	5.220.50	364·961
Dalmacya	2	2	2	2	2	0.36	6 417·50	295·799
Suma w r. 1900 .	—	—	—	—	559	100.00	536 69	46·704
„ „ „ 1899 .	—	—	—	550	—	—	550.47	47.407
„ „ „ 1898 .	—	—	531	—	—	—	564.99	48.571
„ „ „ 1897 .	—	515	—	—	—	—	582.54	49·551
„ „ „ 1896 .	502	—	—	—	—	—	597·64	50·294

Ze zestawienia tego wynika, iż pod względem ilości kas pierwsze miejsce zajmują Czechy z 35·78% ogólnej liczby kas, Galicya zaś dopiero szóste miejsce z 7·7%. Ze względu na przyrost w ilości kas w ostatniem pięcioleciu zajmuje poważne stanowisko w obec innych prowincyi. Natomiast w stosunku do obszaru ilości mieszkańców, na które przypada jedna kasa oszczędności, Galicya zajmuje jedno z ostatnich stanowisk między krajami w Radzie panstwa reprezentowanymi.

I tak stosunek ilości kas do obszaru jest jedynie gorszy w 4 innych prowincyach a mianowicie w krajach nad brzegami Adryatyku. w Tyrolu, Bukowinie i Dalmacyi, zaś większa ilość ludności na jedną kasę przypada jedynie w Bukowinie i Dalmacyi, Gorycyi i Gradysce.

W stosunku do obszaru pierwsze miejsce zajmuje Szląsk, w stosunku zaś do ilości mieszkańców Austrya Górna.

Przeciętnie w roku 1900 we wszystkich krajach reprezentowanych w Radzie państwa przypadała jedna kasa oszczędności na 536·69 kilometrów kwadratowych i na okrągło 47.000 mieszkańców.

W kraju koronnym	Z końcem r. 1900 istniało: Kas oszczędności gminnych	Kas oszczędności związkowych	Kas oszczędności powiatowych	Razem kas oszczędności	Przyrost w pięcioleciu od roku 1895 do r. 1900: Gminnych kas	Związkowych kas	Powiatowych kas	Razem
Czechy	189	8	3	200	40	—	2	42
Dolna Austrya . . .	49	28	—	77	3	—	—	3
Morawia	60	4	—	64	2	—	—	2
Styrya	36	4	15	55	1	—	—	1
Górna Austrya . . .	41	4	—	45	1	—	—	1
Galicya	**21**	**1**	**22**	**[illegible]4**	**5**	**—**	**11**	**16**
Szląsk	23	—	—	23	1	—	—	1
Tyrol i Ziemia Przedarulańska	6	10	—	16	1	—	—	1
Karyntya	9	4	—	13	2	1	—	3
Salzburg	9	—	—	9	—	—	—	—
Kraina	5	1	—	6	1	—	—	1
Gorycya i Gradyska .	2	1	—	3	—	—	—	—
Bukowina	2	—	—	2	—	—	—	—
Dalmacya	—	2	—	2	—	—	—	—
Razem . .	452	67	40	559	57	1	13	71

Powyższe zestawienie wykazuje, ile gminnych, związkowych i krajowych kas oszczędności w poszczególnych krajach istnieje, a ile w ostatniem pięcioleciu przybyło.

Tylko zatem Galicya, Tyrol i Dalmacya wykazują przewagę innych typów kas oszczędności ponad gminne, a to Galicya typ kas powiatowych, Tyrol zaś związkowych, podczas gdy Dalmacya posiada wyłącznie dwie związkowe kasy oszczędności. W ostatniem pięcioleciu przybyło na 71 kas, 57 gminnych, 13 powiatowych, (z tego 12 w samej Galicyi) a tylko jedna kasa związkowa, mianowicie w Karyntyi.

C. d. n.

Długi i majątek miast.

Olbrzymi wzrost miast w ubiegłym wieku doprowadził wszędzie do konieczności szukania nowych źródeł na zaspokojenie duchowych i materyalnych potrzeb ludności miejskiej. W podatkach i spłatach miejskich, w bezpośrednich i pośrednich dochodach, w budżecie miejskim przewidywanych, mieściły się jedynie środki na opędzenie zwyczajnych potrzeb miejskich. Nadzwyczajne wydatki na budowę dróg i mostów, na wodociągi i kanalizacyę, na poprawę i udostępnienie komunikacyi, na ulepszenie oświetlenia, na budowę gmachów szkolnych, szpitalów, sanatoryów, hal targowych, rzeźni, teatrów miejskich i wszelkich gmachów dla użyteczności miejskiej, wydatki na zakładanie plantacyj miejskich, parków podmiejskich, budowę domów dla robotników, schronisk dla nieuleczalnych chorych, tanich mieszkań dla uboższych warstw mieszkańców — cała ta olbrzymia działalność polityki miejskiej i wydatki na wszystko to, co powstawało nietylko dla dobra żyjącego pokolenia, lecz i dla dobra w interesie przyszłych pokoleń, wychodziły poza ramy zwyczajnych wydatków, objętych zwyczajnym budżetem i zaspokajane były wszędzie w Europie za pomocą emisyj pożyczek miejskich, za pomocą apelu do długoterminowego kredytu amortyzacyjnego. Generacya współczesna, tworząc warunki życia i rozwoju dla generacyi przyszłych, musiała przenosić spłaty ciężarów, zaciągniętych w interesie i dla dobra przyszłych generacyj, na barki przyszłości.

Objąwszy sama ciężary przyszłości, pracując dla teraźniejszości i przyszłości, angażowała po części także i przyszłe pokolenie, zostawiając mu zbudowane dzieła użyteczności publicznej i pozostawiając przyszłości spłacenie części ciężarów publicznych, zaciągniętych na użytek tej przyszłości. Tak jedna generacya przekazywała następnej spełnianie zadań publicznych w interesie kultury i rozwoju przyszłych generacyj. Znakomity znawca finansów gminnych, bar. Reitzenstein, wykazuje, że okres amortyzacyjny pożyczek gminnych nie powinien przenosić 30 lat, gdyż każda pożyczka gminna winna być w ciągu życia jednej generacyi, t. j. 30 lat, umorzona. Przyszłość będzie miała znów swoje potrzeby, których teraźniejszość nawet przewidzieć nie potrafi. Użycie kredytu publicznego dla zaspokojenia potrzeb miast nowożytnych, stało się powszechne.

Podziwiamy rozwój miast na Zachodzie, zachwycamy się społecznemi urządzeniami miast nowożytnych, zwiedzamy ich wspaniałe muzea, gmachy szkolne, szpitale, sanatorya, hale targowe, rzeźnie; podziwiamy ich oświetlenie, ich tramwaje elektryczne, ich koleje miejskie podziemne, i nadziemne ich bulwary, mosty, ich ogrody, parki. Zajrzyjmy do ich budżetów. Paryż ma przeszło 2 miliardy franków długów, to jest 854 fran. na mieszkańca, inne miasta Francyi, razem wzięte mają $1^1/_2$ miliarda długów miejskich; miasta Anglii mają 130 milionów funtów szterlingów długów; Berlin ma 273 miliony marek długów, to jest 158 marek na głowę; Wiedeń 236 milionów koron; Chrystyania 124 mil. fr., czyli 123 fr. na głowę; Medjolan 79. milj. czyli 200 franków na głowę. Frankfurt nad Menem 65 mil. marek czyli 273 mar. na mieszkańca; a we Florencyi, która jest najbardziej obdłużonem miastem, przypada długu miejskiego na mieszkańca więcej, niż w Paryżu, bo $935^1/_2$ fr. na głowę. Takie same są proporcye obciążenia miast amerykańskich, których długi szacowane sa na $4^1/_2$ miliarda dolarów. Najmniej obciążone są miasta Rosyi: na Petersburg wypada wszystkiego $11^1/_2$ rubla na głowę, na Rygę $19^1/_2$ rubla. Warszawa miała dotychczas według budżetu na rok 1903, długów 16,145.700 rubli, co przy ludności 750.000 wynosi 21 rubli na głowę. Przed rokiem przeszło pojawiła się wiadomość o zawiązującem się konsorcyum kapitalistów zagranicznych i krajowych do udzielenia wielkiej pożyczki miastu Warszawie na zaprowadzenie niezbędnych urządzeń, do których między innemi wchodzą: budowa trzeciego mostu na Wiśle, rzeźni głównej, kanalizacya Powiśla i Pragi i t. p. Pożyczka miała wynosić 30,000.000 rb. Po długich rozprawach, które trwały przeszło 18 miesięcy, projekt olbrzymiej pożyczki doszedł do skutku, przyczem jej wysokość podniesiono do 33,000.000 rubli. Umowa zawarta z syndykatem niebawem, przejdzie do kancelaryi jenerał-gubernatora warszawskiego, skąd drogą urzędową przesłaną będzie do Petersburga, dla uzyskania zatwierdzenia ministra skarbu. Pożyczka ma być spłacona w ciągu lat 67-miu. Miasto obróci ją na zaprowadzenie kilku wielkich urządzeń, z których liczby wyłączono elektryczność. Na ostastatniem posiedzeniu członków syndykatu w salonach ratusza uskuteczniono subskrypcyę pożyczki z wynikiem następującym: *Crédit Lyonnais* podpisał 6,600.000 rb., *Deutsche Bank* 11,000.000 rb.; *Bank handlowy* w Warszawie 8,500.000 rb.; *Bank dyskontowy* w Warszawie 4,750.000 rb.; *Bank łódzki* 800.000 rb.; dom bankierski *Natansonów* 1,200.000 rb.; dom bankierski *H. Wawelberga* 600.000 rubli czyli razem 33,450.000 rubli. Po zaciągnięciu nowej pożyczki i skonwertowaniu pożyczek dawnych, wyniesie obdłużenie Warszawy blisko 44 ruble na głowę, Jest to więc znaczne obciążenie miasta i stanowczo zaważy na budżecie miejskim.

U nas w Galicyi, wszystkie niemal bez wyjątku miasta gospodarują bez rachunku i opanowane zostały jakby szałem jakimś robienia długów a ten pęd do nakładania dotkliwych ciężarów na przyszłe pokolenia, pod których brzemieniem zginać się one będą dziesiątki lat, a może i całe stulecia, przybiera iście zatrważające rozmiary. Obok tego spostrzedz się daje w zarządach gminnych nieposzanowanie dobra gminnego i lekkomyślne, często wprost karygodne trwonienie go. Nie są to zjawiska lokalne, wyjątkowe, ale niestety znamionują one poniekąd system, który coraz bardziej się utrwala, a niebezpieczeństwo, grożące skutkiem tego, staje się z każdym rokiem większe.

Przed laty kilkunastu jeszcze należał Lwów do najbogatszych miast w państwie i nie miał prawie żadnych długów, a gdy wyłonił się w Radzie miejskiej projekt zaciągnięcia trzymilionowej po-

życzki, to wśród mieszczaństwa lwowskiego omal nie przyszło do pewnego rodzaju rewolucyi. Powstało nawet osobne stronnictwo, jedynie celem zwalczania owego projektu i potrafiło udaremnić go. Niestety czasy zmieniły się, nowe prądy powiały w Radzie miejskiej, zaczęto robić długi jeden po drugim i z miasta bogatego i rządnego, zrobiono jedno z najbardziej zadłużonych miast. Pożyczono najprzód 20 milionów kor. w 4% obligacyach, uporano się z nimi rychło i dopożyczono jeszcze 6 i pół miliona w 4 i pół procentowych obligach. I te pieniądze wydano co do grosza, a ponieważ nie miano już upoważnienia na wypuszczenie większej ilości obligów miejskich a pieniędzy jeszcze potrzebowano, przeto zaczęto robić inne długi, pożyczono milion w Kasie oszczędności, 1,200.000 w funduszu propinacyjnym, milion u rządu i jeszcze inne, pomniejsze długi zaciągnięto. Dziś ma Lwów przeszło 30 milionów kor. długów.

W miastach prowincyonalnych galicyjskich gospodarka urąga kardynalnym pojęciom zdrowej administracyi. Niedobory budżetów gminnych pokrywane bywają pożyczkami, występuje na jaw chęć robienia lekkomyślnych i niepotrzebnych inwestycyj, jak n. p. budowania gazowni, instalacyi światła elektrycznego i t. p., chociaż niema tam najmiejszych warunków, aby tego rodzaju wkłady mogły się opłacać. I podczas gdy wszyscy myślą tylko o zaciąganiu nowych długów i nakładaniu na ludność miast nowych ciężarów, to o tem, żeby ten majątek, jaki miasta posiadają, był dobrze administrowany i przynosił możliwie największy dochód, nikt nie myśli. Przeciwnie, wpływowi radni starają się właśnie zaprzepaścić majątki gminne, co już w wielu wypadkach było powodem rozwiązania rad gminnych i ustanowienia komisarzy rządowych. Propinacya, kamieniołomy, pastwiska i lasy gminne, eksploatowane są w sposób niesumienny przez wpływowych radnych i ich adherentów. Oto np. w Trembowli, kamieniołomy gminne wydzierżawione były podstawionym przez kilku wpływowych radnych figurantom za bagatelną kwotę kilkuset kor., a gdy ustanowiono komisarza rządowego, on bez trudu potrafił uzyskać z nich dla miasta dochód dziesięć razy większy. Takich wypadków możnaby wiele przytoczyć.

W wielu miastach wpływowi radni, chcąc zapewnić sobie mandat radziecki na przyszłą kadencyę, jednają sobie wyborców już to przez wydzierżawianie lub nawet sprzedawanie im za bezcen dobra gminnego, już to przez stwarzanie posad dla nich, lub dla ich familiantów. Jedno z większych miast we wschodniej Galicyi, miasto T., mające już $1^1/_2$ miliona długu i ściągające od swych mieszkańców 45% dodatków do podatków na potrzeby gminne, zatrudnia armię rozmaitych funkcyonaryuszy, złożoną ze 152 ludzi, którzy zjadają połowę wszystkich dochodów gminnych. Następstwem takiej gospodarki jest oczywiście drożyzna, bieda i niezadowolenie mieszkańców i utyskiwania na władze. W pewnem miasteczku (Z.) radni poustanawiali sobie pensye, chociaż to wyraźnie sprzeciwia się ustawie. Również wbrew ustawie dzierżawią tam radni za bezcen majątki gminne, jeden z radnych jest kontrolorem kasy miejskiej, drugi ekonomem lasów gminnych, trzeci i czwarty spełniają innego rodzaju płatne funkcye. Miasteczko B. należało do bardzo bogatych i jeżeli gdzie, to tam powinny dodatki gminne być bardzo niskie, gdyż gmina ma rozległe lasy, pastwiska, propinacyę i prawo polowania. Tymczasem radni przetrzebili gruntownie lasy i zniszczyli zupełnie majątek gminny. Prawo polowania, za które ofiarowano gminie 2000 koron, wydzierżawiła rada bezprawnie postawionym przez kilku radnych osobom za 1200 koron, pastwisko gminne rozdrapano, a na gruntach gminnych pozwolono prywatnym osobom pobudować się. — W maleńkiej mieścinie W., zadłużonej po uszy i łatającej już od szeregu lat swe budżety pożyczkami, uchwaliła rada zaciągnąć nowy dług 80.000 koron dlatego, że kilku radnym zachciało się zbudować rzeźnię.

Oto smutna illustracya gospodarki w miastach galicyjskich. Doprowadzić ona musi do katastrofy, jeżeli nie położy się jej tamy, póki jeszcze czas.

Zestawienie budżetu zadłużeń miast galicyjskich i długów miast europejskich, nasuwa pouczające wnioski i refleksye. Niewątpliwie potrzeby nowoczesnych miast wymagają olbrzymich nakładów, wymagają jednak zarazem jak najbardziej ścisłej, sumiennej, przezornej gospodarki. Wiadomo zaś, że gospodarka długami z natury rzeczy ma pierwiastki demoralizujące, którym przeciwdziałać muszą zalety trzeźwego rachunku i realnego zmysłu gospodarczości. Bez tych zalet — nie mówiąc już o rzetelności — długi, zarówno w budżecie publicznym, jak w prywatnym, podają rękę lekkomyślności ulegającej ponętom fantazyi — i prowadzą do bankructw. Gospodarka miast i miasteczek naszych wywołuje potrzebę bacznej kontroli aby utrzymaną była równowaga, miara i wybór między istotnemi potrzebami postępu i ich zaspakajaniem a długami i majątkiem miast.

Akademia eksportowa.

Dyrekcya akademii eksportowej w Wiedniu ogłosiła już sprawozdanie za piąty rok studjów 1902/3. O zadaniach tej instytucyi pisaliśmy już w Nr. 12 »Dobrobytu“ z dnia 20. czerwca b. r. Dziś stwierdzić tylko należy ponownie, że jest to prawdziwa „akademia“, dająca wychowankom swoim zarówno wszechstronną, jak i pogłębioną znajomość wszystkich tych gałęzi nauk ekonomicznych, politycznych i społecznych, oraz wszystkich tych „sztuk“ komercyalnych, które uzdalniają do pracy na polu eksportu i wiekiego handlu wogóle na dużą skalę i na wysokim poziomie technicznym. Pierwszy rok akademii liczył 36, drugi 20 słuchaczy. Prócz tego zaprowadzono w roku ubiegłym jednoroczny „oddział ogólny“, dający całokształt wykształcenia handlowego bez specyalizacyi w eksporcie. Liczył on 45 słuchaczy. Nadto odbywały się kursy specyalne i jeden dla prawników, zwłaszcza z zawodu adwokackiego, z 85 słuchaczami w dwu równorzędnych oddziałach. Zadaniem tego kursu było dać słuchaczom potrzebne w ich zawodzie wiadomości z dziedziny nauk i stosunków komercyalnych. Jakżeż takie kursy o szerszych, ogólno-gospodarczych ramach dla adwokatów i urzędników u nas by się przydały! Drugi kurs obejmował geografię komunikacyjną i instradowanie transportów, dla funkcyonaryuszy zakładów spedycyjnych.

Słuchaczy z Galicyi akademia eksportowa niekiedy prawie nie ma. W tej mierze winna na przyszłość nastąpić zmiana. Zwiększenie udziału Galicyi w studyach na akademii eksportowej wiąże się z możliwością korzystania z innego urządzenia państwowego, służącego popieraniu eksportu. Mamy na myśli instytucyę „wysłańców handlowych ministerstwa handlu“, które udziela subwencyi po kilka tysięcy koron rocznie, zwykle na lat trzy. handlowcom, osiedlającym się na obcych placach handlowych, jako ajentom handlowym dla szerzenia zbytu austryackich produktów. Do zasadniczych warunków uzyskania subwencyi należy przedewszystkiem wykazanie się z pewnej liczby zastępstw, udzielonych przez firmy austryackie, które równocześnie muszą zobowiązywać się do przyczyniania się do kosztów utrzymania ajencyi pewnemi stałemi kwotami.

Z Galicyi, kompetentów o takie subwencye dodtąd prawie nie było. Jedynym wysłańcem ministerstwa handlu z Galicyi, jest obecnie Dr. Maryan Linde w Smyrnie. Byłoby zaś obecnie pożądane, by młodzi ludzie z Galicyi, pragnący poświęcić się zawodowi handlowemu, odbywali studya w akademii eksportowej, a następnie, po nabyciu pewnej praktyki, zwłaszcza za krajem, osiedlali się jako agenci handlowi za granicą i ubiegali się o wspomnianą subwencyę. Byłoby to tembardziej pożądanem, że są przecież tereny, na których eksport galicyjskich wyrobów przemysłowych mógłby znaleźć nietylko w przyszłości, lecz nawet już teraz niezłe pole zbytu. Jeśli go dotąd nie znalazł, to często głównie dlatego, że nikt się tem należycie nie zajął.

Zbite centra polskiej i ruskiej ludności w południowych Stanach Brazylii, zwłaszcza w Paranie, może po części w Kanadzie, mogą być dobrymi i stałymi odbiorcami dla całego szeregu naszych artykułów, zwłaszcza takich, do których ludność w kraju przywykła (np. buty chłopskie). Możliwe przytem byłoby na tych terenach konkurowanie także w niektórych innych artykułach przemysłu galicyjskiego, niezależnych od naszych kolonij. Twierdzenie to, nie wchodząc dziś w szczegóły — opieramy na licznych sprawozdaniach ludzi, którzy zwiedzali te nasze obszary kolonialne, dalej na sprawozdaniach konsularnych, wreszcie na próbach w tym kierunku już predsiębranych, szczególnie z inicyatywy Towarzystwa handlowo-geograficznego. Próby te poczęści dlatego tylo nie pozyskały poważniejszych i trwałych rezultatów, że były przedsiębrane dorywczo, na małą skalę, bez jakiejkolwiek organizacyi, przez ludzi, nieposiadających koniecznej kwalifikacyi fachowej.

Jakkolwiek wskutek gwałtownej walki konkurencyjnej, w której dziś gną się Niemcy i Włochy, oraz po części wskutek rozwoju rodzimego przemysłu, o zbyt na Bałkanie i w Lewancie coraz trudniej, jest rzeczą pewną, że w niejednym artykule, już dziś wywożonym z naszego kraju na południowy wschód, zbyt dałby się zozszerzyć przy większych i fachowych staraniach. Bliższe sąsiedztwo nasze z Rumunią, umożliwia nawet pewne zwiększenie szeregu artykułów, z Galicyi obecnie do tego kraju wywożonych.

Wielką przyszłość może mieć wreszcie nasz eksport przemysłowy do Rosyi — więcej może w głąb wschodu i południa tego olbrzymiego rynku, niż np. do Królestwa, choć ina tem ostatniem polu przy pewnych wysiłkach dałoby się niejedno osiągnąć. Bardzo ważne w tym względzie będzie przyszłe ukształtowanie się stosunków handlowo politycznych naszej monarchii z państwem rosyjskiem, w szczególności traktatowe zniżenie i zwiąnie rosyjskich ceł przemysłowych. Od czasu gdy na fabrykaty metalowe ze Stanów Zjednoczonych Rosya nałożyła cła karne, wzmógł się — jak nas poinformowano z Lwow. Izby handlowej — znacznie wywóz tych fabrykatów do Rosyi nietylko z Austryi zachodniej, lecz także z Galicyi. O ile zaś chodzi o Królestwo, to możnaby zawrzeć z tamtejszem społeczeństwem pewien traktat wzajemności. Już dzisiaj forsujemy u nas zbyt ołówków Majewskiego, piór Wasilewskiego*) etc.; we Lwowie powstał świeżo skład lamp z pewnej fabryki warszawskiej. Naodwrót możnaby w Królewstwie wywołać akcyę, zmierzającą ku popieraniu zbytu specyalności galicyjskich w wytwórczości przemysłowej.

Niewątpliwie wszystko to są rzeczy, wymagające dopiero szczegółowego zbadania i pewnego zorganizowania, które — jak tuszymy — z czasem wdroży powstający „Centralny związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego“. O wiele ważniejszą jednak może rzeczą, by wyroby przemysłu galicyjskiego znalazły n a j p i e r w odpowiedni zbyt w samym kraju, poczem dopiero przyszedłby czas na eksport. Wszelako, o ile eksport ich okaże się już teraz istotnie możliwym, niema powodu, dla którego nie należałoby równocześnie wdrożyć akcyi praktycznej także i w tym ostatnim kierunku, zwłaszcza, że nieraz artykuły walczące we własnym kraju o zbyt z ogromnemi trudnościami, zdobywają go za granicą z większą łatwością. *Et hoc faciendum, et illud non omittendum.* P e w n e r o z s z e r z e n i e d o t y c h c z a s o w y c h n a s z y c h h o r y z o n t ó w e k o n o m i c z n o-p o l i t y c z n y c h j e s t n i e z b ę d n e. Dlatego bardzo pożądany byłby większy niż dotąd udział Galicyi w instytucyi „wysłańców ministerstwa handlu“, jako w urządzeniu, w którem zbadanie naszych ewentualnych rynków eksportowych, oraz wywołanie i rozszerzenie ich eksportu może zyskać punkt wyjścia lub wydatną pomoc.

Giełda wiedeńska w roku 1902.

Wydział giełdy wied. rozesłał sprawozdanie za r. 1902. W sprawozdaniu tem skarży się Wydział, iż drugi rok nowego stulecia wydał dla giełdy nader smutne rezultaty. Giełda zubożała — pozbawioną została sił i dawnej swej potęgi, a interesa w tym roku przedsięwzięte, noszą na sobie charakter interesów przypadkowych. Podczas gdy dawniej giełda była pośrednikiem między wielkim kapitałem a kapitalistami prywatnymi — podczas gdy dawniej przy nowych emissyach tak państwo, jakoteż kraje i towarzystwa akcyjne dla poparcia odbytu swych papierów wartościowych musiały użyć pośrednictwa giełdy — w ostatnich czasach tak emitujący, jako też lokujący swe kapitały usunęli giełdę od pośrednictwa.

Z pominięciem giełdy, miliony wartości wprost z banków przenosi się do kas kapitalistów, sprze-

*) Patrz artykuł p. t. „Wyzysk pod płaszczykiem przemysłu krajowego“. Str. 7. Przyp. Red.

daje się ogromne zapasy papierów lokacyjnych bez najmniejszego odruchu na giełdzie, a tranzakcye odnośne nie budzą giełdy z głębokiego snu, w którym jest pogrążoną. A przecież rok 1902 dla giełdy tak fatalny — był rokiem wielkich interesów finansowych, był rokiem nowej konwersyi Kolosalna suma 17 miliardów przeszła w ręce publiczności, bez najmniejszego udziału giełdy. Bez przyczynienia się tejże, wzrosła także wartość i wzrosły kursa papierów wartościowych. Natomiast targ na akcye, w których obroty dotąd wyłącznie na giełdzie się odbywają — wykazuje w roku ubiegłym stagnacyę i brak ruchu, dowodząc najdobitniej stanu apatyi, jaki na giełdzie panuje. Zakupno akcyi stało się rzadkością a jakkolwiek według pojęć językowych, prawnych a szczególniej ustawy o należytościach od obrotu efektów, akcye stanowią majątek ruchomy to niestety jednak faktycznie dawno ruchomymi przedmiotami obrotu być przestały. Akcye też obecnie między efektami zajmują najpodrzędniejsze stanowisko, są kopciuszkiem wszystkich efektów, a trudno na razie przewidzieć, kiedy zmiana nastąpi na lepsze i kiedy akcye należycie będę poważane.

Tyle Wydział giełdy.

Nie sądzimy jednak, aby ze stanowiska ogólnego stanu gospodarstwa społecznego należało położenie tak smutno oceniać, jak to czyni wydział giełdy pro domo sua. Na giełdzie, szczególniej wiedeńskiej, panują tego rodzaju smutne stosunki, że ubolewać nad jej upadkiem, chyba nie ma wielkiego powodu. Dlatego pominiemy dalsze żale Wydziału a ograniczymy się jedynie do przytoczenia ważniejszych cyfr statystycznych ze wspomnianego na wstępie sprawozdania za rok 1902.

Zmniejszenie się obrotu na giełdzie wiedeńskiej, wynika dobitnie z cyfr odwiedzających ją. W roku 1902 wydano kart rocznych 881, podczas gdy w roku 1901 takich kart wydano 942 a 1123 w roku 1898. Podczas gdy w roku 1898 wpłacono za 155 miejsc przy baryerze, spadła ta cyfra w roku 1901 do 143 a w roku 1902 do 137 Dochody z wstępów, które w roku 1898 wynosiły K. 303.776 — obniżyły się w roku 1902 do 246.168 koron. Urzędowy „Cursblatt“ doznał w roku 1902 tylko nieznacznych zmian a ilość notowanych efektów wzrosła jedynie o dwanaście sztuk.

Na targu pieniężnym zaznaczył się rok 1902 obniżeniem stopy procentowej przez bank austro-węgierski do $3^1/_2\%$, t. j. stopy najniższej od czasu istnienia banku — a stopa ta dotąd się utrzymała i nie uległa żadnej zmianie. Zapotrzebowanie gotówki w ciągu całego roku ubiegłego było bardzo nieznaczne — a dyskont prywatny, który w ciągu roku od pierwszorzędnych papierów wynosił przeciętnie 2·56%, obniżył się w sierpniu na 2% Zniżka stopy procentowej spowodowała cały szereg interesów finansowych a portfele banków zapełniły sią wekslami angielskiemi, które oprocentowywały się o mniej więcej $^1/_2\%$ ponad stopę krajową. W banku austro-węgierskim portfel wekslowy był najwyższy w dniu 31 grudnia wykazując kwotę 345 milionów, najniższy 15. marca z kwotą 1?8 milionów. Pożyczki lombardowe wykazują najwyższą cyfrę również 31. grudnia a mianowicie 55 milionów, najniższą zaś bo 43 milionów dnia 23. maja. Na targu lokacyjnym był silny popyt za papierami stale oprocentowanymi, dającymi pierwszorzędne bezpieczeństwo. Kurs tych papierów poszedł znacznie w górę, tak że oprocentowanie ich zmniejszyło się. I tak rentowność 4% austryackiej renty koronowej obniżyła się na skutek tego z 4·168% na 3·99% — węgierskiej renty koronowej z 4·246% na 4·077%.

Wykaz banków z końcem lipca.

Bank austryacko-węgierski
w milionach koron.

	1903		1902	1903
Zapas metalu . .	1462·9	+ 3·20	1422·1	1265·2
Noty w obiegu . .	1545·1	— 29 26	1484·1	1341·9
Portfel	217·1	— 11·98	226·3	288·9

Niemiecki Bank państwowy
w milonach marek.

Zapas metalu . .	926·5	— 34·44	1021·1	986·3
Noty w obiegu .	1216·1	+ 31 81	1231·9	1203·9
Portfel	833 0	+ 15·34	732·7	925·8

Bank angielski
w milionach funtów szterlingów.

Zapas metalu . .	35·03	— 1·03	36·6	37·67
Noty w obiegu . .	30·09	+ 0·26	30·5	30·18
Portfel	25·90	— 1·71	25·7	26·55

Bank francuski
w milionach franków.

Zapas metalu . .	2557·5 1721·7	— 4·2 + 0·8	2613·2 1124·1	2457 1118
Noty w obiegu . .	3718 0	— 43·2	3950·6	3966
Portfel	659·9	— 230·6	329·2	475

Cena gotówki
w porównaniu do roku poprzedniego przedstawia się jak następuje:

	Weksle 3-miesięczne			
	1903		1902	
	Eskont bankowy	prywatny	Eskont bankowy	prywatny
Wiedeń . . .	$3^1/_2$	$2^7/_8$	$3^1/_2$	$2^1/_4$
Berlin . . .	4	$3^1/_4$	3	$1^3/_4$
Londyn . . .	3	$2^{11}/_{16}$	3	$2^9/_{16}$

Orzeczenia Trybunału Administracyjnego w sprawach podatkowych.

90). Fundusz rezerwowy mający służyć według statutów nie tylko do odnowienia i uzupełnienia materyałów obrotowych, lecz nadto do uzupełnienia dywidendy (np. do wysokości 5%) od kapitału akcyjnego) nie może być traktowany na równi z funduszami rezerwowymi już opodatkowanymi za czasów panowania ust. o pod. bezp. osób.

Orz. z 11. czerw. 1900 L. 4172. B. Nr 14314.

91). Specyalne przeznaczenie rezerw na cele wymienione w §. 98 nie zachodzi, jeśli fundusz rezerwowy według postanowień statutowych przeznaczony jest zarazem na cele inne istotnie różniące się od tamtych (np. na interesa statutowe

w ogólności, na uzupełnienie 5% dywidendy, na częściową amortyzacyę akcyi). Fundusz tego rodzaju w całości nie może być traktowany na równi z funduszami opodatkowanymi.

(Orz. z 27. lutego 1901 L. 1496 Nr. 141.

92). Fundusz rezerwowy, który dotąd faktycznie był używany na uzupełnienie i odnowienie inwentarza, oraz na pokrycie specyalnie oznaczonych strat, nie może być traktowany na równi z rezerwami opodatkowanymi za panowania ustawy o osób. pod. bezp — jeżeli po myśli statutów nie był przeznaczony wyłącznie na pomienione cele.

Orz. z 27. lutego 1901 L. 1496 B. Nr. 141.

93). odnośnie do funduszu rezerwowego, mającego służyć na pokrycie wsze kiego rodzaju strat, które mogą zajść w przedsiębiorstwie, bez szczegółowego oznaczenia tych strat, a zatem odnośnie do gerenalnego funduszu rezerwowego przeznaczonego ogólnie na pokrycie strat, nie zachodzi już pierwszy warunek traktowania go na równi z funduszami opodatkowanymi za panowania ust. o osob. pod. bezp. — nie może zatem fundusz taki być uznany jako opodatkowany.

Orz z 24 maja 1901 L. 4127 B. Nr 341.

94). Fundusz odnowienia, który według statutów może być użyty do nowych urządzeń — nie odpowiada już pierwszemu warunkowi traktowania go na równi z rezerwami opodatkowanymi za panowania ust. o osob. pod. bezp.

Orz. z 10. stycznia 1901 L. 207 B Nr. 24.

95). Powszechny fundusz rezerwowy kas oszczędności (tj. majątek, który zostaje po potrąceniu wszelkich pretensyi interesentów oraz po pokryciu wszelkich wydatków zarządu — który zatem stanowi fundusz rezerwowy zakładu oraz ma służyć na zabezpieczenie wkładek) nie odpowiada pierwszemu wymogowi § 98 ust. o osob. pod. bezp., nie może zatem uchodzić za opodatkowany, a to nawet i wówczas nie, jeżeli fundusz ten w czasie, gdy jeszcze nie istniał specyalny fundusz rezerwowy, używany był faktycznie na uzupełnianie, odnawianie i pokrycie nowych potrzeb kas oszczędności.

Orz z 3. paźdz. 1901 L. 7359 B. Nr. 476.
Orz. z 6. grudnia 1901 L. 9207.

96). Wymogi opodatkowania rezerw zachodzą u kas oszczędności w razie wykazania, że podstawa opodatkowania w kwestyonowanym roku była większą niż kwoty obrócone na cele społeczne i dobroczynne, i że przypadający na rezerwy według dawniejszej stopy podatkowej podatek jest mniejszy niż rzeczywiście uiszczony.

Orz. z 5. lipca 1899 L. 5553. B Nr 13045.
Orz. z 19. czerwca 1900 L. 3913 B Nr. 14346.
Orz. z 6. grudnia 1901 L 1207.

97). Przy wykazywaniu, że fundusze rezerwowe już zostały opodatkowane, nie mają być uwzględnione wszelkie fundusze rezerwowe, lecz jedynie te, dla których żąda się uprzywilejowanego traktowania pod względem podatkowym

Orz. z 19. czerwca 1900 L 3911 B. Nr. 14348.
Orz. z 6. grudnia 1901 L. 9207.

98). W razie jeżeli fundusz rezerwowy składa się z kwot zarezerwowanych w rozmaitych latach a co do poszczególnych kwot tych zachodzi warunek opodatkowania, to w razie zajścia innych warunków tego rodzaju fundusz rezerwowy ma być poczytany w części jako opodatkowany, w części zaś jako nieopodatkowany.

Orz. z 19 czerwca 1900 L. 3911 B. Nr. 14348.

99). Jeżeli przedsiębiorstwo (kasa oszczędności) w ciągu zakreślonego mu (np. sześciomiesięcznego) terminu usiłuje dostarczyć dowodu odnośnie do przeznaczenia i użycia funduszów rezerwowych — zarazem jednakże odmawia dostarczenia oznaczonych dat, celem przeprowadzenia dowodu, że fundusze te dotąd były opodatkowane — wówczas władza podatkowa nie ma prawa wydać orzeczenia kontumacyjnego, a więc orzeczenia tego rodzaju, jak gdyby strona wezwaniu władzy podatkowej w ogóle nie była zadość uczyniła. Przeciwnie, władza podatkowa zobowiązaną jest w takim wypadku wydać rozstrzygnienie merytoryczne tj. podać do wiadomości stron przyczyny, dla których przepisany dowód nie został przeprowadzony, aby strony miały możność dostarczenia w toku instancyi potrzebnych informacyi i uzupełnień.

Orz. z 3. paźdz. 1902 L. 7359 Nr. 476.

Wyzysk pod płaszczykiem przemysłu krajowego.

Zapał do popierania przemysłu krajowego wyzyskują u nas rozmaici spekulanci, którzy pod firmą polską przemycają towar niemiecki i każą sobie za taki towar płacić o wiele drożej, niż za towar niemiecki. Publiczność płaci chętnie ceny droższe za towar krajowy, oburza się jednak słusznie, gdy się przekona, że ją oszukano, że w celach wyzysku ją eksecytowano i korzystając z jej nastroju, kazano jej płacić ceny słone za towar niemiecki, który sprzedawano jako polski.

Taki wypadek zdarzył się w czasach ostatnich Reklamowano tu pióra fabryki „Konrada Wasilewskiego“ w Warszawie, a publiczność, chcąc popierać przemysł polski, żądała od kupców tych piór, płacąc za nie chętnie drożej, niż za pióra Kuhna, Schmidta i innych. Między innymi sprowadzał te pióra za pośrednictwem tutejszej spółki wytwórczo-handlowej p. Niemojowski, znany kupiec. Ostatnią większą posyłkę (100 gros.) otrzymał w tych dniach i płacąc za nie o 40 % drożej, niż za tej samej jakości pióra niemieckie, sprzedawać je musiał w tym samym stosunku drożej. Publiczność nie sarkała i chętnie płaciła, bo to polskie pióra.....

Tymczasem zdarzył się wypadek następujący: Do sklepu p. Niemojowskiego wpada onegdaj jak bomba jakiś jegomość i zaczyna robić awanturę, twierdząc, że zamiast piór polskich sprzedano mu za drogie pieniądze pióra niemieckie, znajdujące się w dodatku w pudełku z etykietami błędnie wydrukowanemi, a mianowicie jest tam taki napis: 144 pióra (zamiast piór) widocznie więc etykiety drukowane za granicą) a na piórach znajduje się napis: „Schmid Nürnberg“. P. Niemojowski wierzyć temu nie chciał i myślał, że to żart, czy podstęp - zaczął więc przeglądać znajdujące się w magazynie pudełka i przekonał się, że we wszystkich znajdują się niestety pióra z napisem fabrykanta niemieckiego, a na głównej etykiecie pudełka rozmaite medale, litera **W.**, a pod nią napis taki:

> Liczne świadectwa, otrzymane od kupujących, świadczą o dobroci wyrobów fabryki
> Konrad Wasilewski
> fabrvka piór stalowych.

(bez podania miejsca, gdzie fabryka się znajduje).

Łatwo sobie wyobrazić konsternację i oburzenie p. Niemojowskiego. Przeprosił on klienta, pokazał mu oryginalną fakturę, zwrócił pieniądze i natychmiast napisał list do p. Wasilewskiego, pozostawiając do jego dyspozycyi cały towar otrzymany i charakteryzując należycie jego postępowanie.

Dodać należy, że towar ten płacił dwa razy transport i cło a to raz z Norymbergji do Warszawy a drugi raz z Warszawy do Lwowa a oprócz fabrykanta p. Schmidta, zarobił na tem pośrednik p. Wasilewski i dlatego pióra Schmidta sprowadzane do Lwowa przez Warszawę droższe są o *40* %, aniżeli pióra tego samego Schmidta sprowadzane wprost z Norymbergji do Lwowa. Firma Norymberska brzmi „S. Schmidt et Comp. Nürnberg".

W sprawie tej otrzymał K u r j e r L w o w s k i od jednego z obywateli zajmujących się gorliwie popieraniem przemysłu krajowego, następujące słuszne uwagi:

„Brzydka sprawa wyszła na jaw, tem brzydsza, że wchodzi tu w grę bezczelne wyzyskiwanie szlachetnych porywów społeczeństwa polskiego. Brzydką sprawą jest jeżeli fabrykant piór p. Wasilewski w Warszawie, korzysta z popularnego hasła „popierarajmy przemysł polski". sprowadza towar z Niemiec i jako p o l s k i sprzedaje publiczności, każąc sobie płacić wysokie ceny. Niestety, nie jest to fakt jedyny, w całym szeregu wypadków publiczność nasza pada ofiarą haniebnego oszustwa, nie powinniśmy się wahać, piętnując taki bandatyzm. Sądzę że szanowna redakcja pozwoli mi w paru słowach zwrócić uwagę publiczną na praktykowane na szeroką skalę szwindle, a czynię to z tego względu, że tego rodzaju nadużywanie dobrej wiary publiczności, przynosi rzeczywiście ciężką krzywdę sprawie rozwoju przemysłu krajowego.

Kiedy w ostatnich szczególnie czasach społeczeństwo nasze z hasłem „precz z obcą tandetą, popierajmy przemysł krajowy", z ochotą garnąć się poczęło do nabywania wyrobów swojskich, dla nieuczciwych pośredników otworzyło się nowe pole do robienia złotych interesów. Wyroby krajowe, jako produkty początkującego i co za tem idzie mniej wyrobionego i zasobnego przemysłu, muszą mieć cenę nieco wyższą od fabrykatów zagranicznych: publiczność nasza to zrozumiała i pomimo szczupłych swych środków z gotowością płaciła wyższe ceny, w przekonaniu, że składa ofiarę na ołtarzu dobra społecznego.

Niestety, nie zawsze wyszło to na dobre naszemu przemysłowi. Nie odbiegnę zbyt daleko od prawdy, jeżeli stwierdzę, że w niektórych artykułach, sprzedawanych jako krajowe, przynajmniej 20 % pochodziło z zagranicy, a tylko pod krajową flagą wypłynęły one na rynek zbytu. Płótna bielizna stołowa, barchany, portjery, dywany, chodniki, sukna, wyroby z drzewa i t. d. i t. d. sprowadza taki „przemyślny" kupiec z zagranicy, a sprzedaje je jako produkt krajowy Zysk ma z tego podwójny: przedewszystkiem zyskuje miano dobrego obywatela kraju, popierającego przemysł ojczysty, a powtóre kupując te fabrykaty t a n i o za granicą sprzedaje je jako wyroby krajowe d r o g o tu w kraju.

Tak wygórowanej ceny bez dodania marki „krajowości« uzyskaćby nie mógł, — zysk więc oczywisty. Ale nie tylko kupcy wpadli na tak dowcipny przemysł, — robią to samo i drobni fabrykanci krajowi a p. Wasilewski nie jest tu wyjątkiem.

Znamy producentów, których własna produkcya jest b a r d z o s k r o m n a, nie przeszkadza to im jednak robić obrotów produktami „własnej" fabrykacyi, obrotów przewyższających kilkakrotnie r z e c z y w i s t ą ich produkcyę. Poprostu z a k u p u j ą oni towar zagranicą, sprowadzają do swej fabryki, przepakowują i puszczają w świat jako własny. Często fabryka jest tylko dogodnym p a r a w a n e m dla tego rodzaju operacyj, korzystniejszych aniżeli sama fabrykacja. Nie wymieniamy o b e c n i e tych firm ale mówimy „poprawcie się, bo źle się bawicie."

Wprawdzie Merkury był jednocześnie bożkiem kupców i... złodziei ale to było w starożytności i dobrze będzie, jeżeli teraz o tem się zapomni, Zaznaczam tu, że piętnuję tu s p e c y a l n i e tylko tych kupców, którzy we wzmiankowany sposób wprowadzają w błąd naszą publiczność.

Tego rodzaju oszukańcze manipulacje zdarzają się zarówno przy sprzedaży detailicznej, jak i przy dostawach np. do magistratów, lub szpitali, a o ile skontrolowanie źródła pochodzenia towaru w handlu odręcznym jest prawie niemożliwe, a w każdym razie trudne, to instytucye, które przyjęły jako zasadę kupowanie wyrobów krajowych, powinny ś c i s l e k o n t r o l o w a ć zakupywane artykuły. Należałoby żądać od pośredników d o w o d ó w, skąd zakupili dostarczony towar, gdyż tylko tym sposobem z m u s i m y ich do uczciwości.

Z przykrością prawdziwą podnosimy te sprawy, bo przykrość sprawić musi widok ludzi nadużywających dla celów egoistycznych zapału i dobrej wiary innych. Powinniśmy jednak wyciągnąć z tego jedną tylko konsekwencję: kupując towary podane nam jako krajowe, należy domagać się od kupca podania źródła zakupna, a w razie podejrzanym,zwracać się wprost do wskazanego producenta z zapytaniem, czy dany towar od niego pochodzi. Nie powinniśmy żałować ani czasu, ani strat materyalnych, a skonstatowawszy oszustwo — publicznie je piętnować. Tylko tą drogą uzdrowimy te opłakane stosunki; tylko tą drogą rzeczywiście poprzemy k r a j o w y przemysł, a nie oszukańców. Pod adresem zaś osób „interesowanych" przesyłamy ostrzeżenie — niech się poprawią."

Sprawa cukrowa.

Po zniesieniu przez rząd na mocy §. 14, ustawy o indywidualnym kontyngencie cukru, w której Koło polskie wywalczyło dla fabryk Tow. przeworskiego 135 000 centnarów metrycznych kontyngentu rafinady, austryackie rafinerye cukru zawiązały z pominięciem rafineryi przeworskiej i kilku innych jeszcze, na razie na rok jeden, kartel cukrowy celem utrzymania cen cukru na wyższym poziomie, oraz zwalczania fabryk, nie należących do kartelu. Tym razem nie wahał się kartel publicznie ogłosić w pismach wiedeńskich, że postanowił rozpocząć bezwzględną walkę, szczególnie z towarzystwem przeworskiem, celem zgnębienia go i zmuszenia do kapitulacyi za to, że towarzystwo to domagało się od kartelu takiego kontyngentu jakie mu przyznała ustawa z 31. stycznia b. r. Kontyngent ten, wynoszący niespełna połowę galicyjskiej konsumcyi cukru, przedstawiają pisma wiedeńskie jako niesłychanie wygórowany i krzy-

wydzący produkcyę „austryacką", do której, jak wiadomo, produkcya galicyjska tylko o tyle należy, o ile chodzi o płacenie podatków.

Srodkiem zgnębienia naszej produkcyi będzie wyjątkowe zniżenie ceny cukru z fabryk kartelowych, przeznaczonego do konsumcyi w Galicyi. Wprawdzie kartel będzie przez to narażony na chwilowe znaczne straty wskutek sprzedawania cukru w Galicyi niżej własnych kosztów, ale pisma kartelowe pocieszają się nadzieją, że konsument galicyjski złakomi się na niskie ceny ich cukru, nie będzie kupował cukru przeworskiego, a tem samem podkopanym będzie byt cukrownictwa krajowego.

Walkę rozpoczął kartel znacznem obniżeniem ceny cukru kryształowego dla fabryk kandytów o $15^1/_2$ koron na centnarze metrycznym (z $78^1/_2$ k. na 63 k.). Powstaje więc jawna walka konkurencyjna, idąca wprost na zniszczenie naszej produkcyi cukrowej. Wielcy rafinerzy austryaccy, wzbogaceni na dawnych cenach kartelowych i państwowych premiach cukrowych, gotowi są ryzykować miliony w Galicyi, byle pozbyć się groźnego konkurenta miejscowego i przywrócić w kraju swój dawny, faktyczny monopol.

Sprawę tę w artykule pt. „Kartel narodowy przeciw kartelowi spekulantów" omówił w „Słowie Polskiem" prof. dr. Stanisław Głąbiński i podniósł, iż za powyższe szczere wynurzenia kartelu w pismach wiedeńskich, możemy być kartelowi tylko wdzięczni. Niema tam bowiem już mowy o naszem niedołęstwie, o naszej niezdolności konkurencyjnej; przeciwnie, mieści się w nich uznanie żywotnej siły naszego przemysłu cukrowego, skoro kartel zamierza użyć przeciw niemu nadzwyczajnych środków.

Przeciw tej presyi powinniśmy się bronić, a dr. Głąbiński sądzi, że w walce tej powinniśmy zwyciężyć, a da Bóg zwyciężymy, jeśli wszystkie powołane czynniki spełnią swój obowiązek. Czynnikami tymi zaś, zdaniem dra Głąbińskiego, są w pierwszym rzędzie: Towarzystwo przeworskie, Koło polskie i całe nasze społeczeństwo.

Towarzystwo przeworskie musi utrzymywać się stale na wysokości zadania i czuwać nad tem aby w normalnych warunkach tj. przy uczciwym współzawodnictwie, zdobyło przewagę konkurencyjną nad cukrem niekrajowym.

Koło polskie powinno naszemu cukrownictwu zapewnić odpowiednie zniżki taryf kolejowych dla buraków, węgla, oraz dla cukru w lokalnym ruchu krajowym, niemniej nie dopuścić do dalszego utrzymania refakcyi i innych ulg taryfowych, z jakich korzysta dowóz cukru niekrajowego do Galicyi. Jeżeli zaś rozpocznie się zapowiedziana walka przeciw naszemu cukrownictwu za pomocą nadzwyczajnych zniżek ceny cukru poniżej własnych kosztów, wówczas słusznem będzie żądanie, aby także rząd użył nadzwyczajnych środków taryfowych przeciw takiej rozbójniczej akcyi, a to na tej samej podstawie, na jakiej domagamy się ograniczeń ustawowych dla rozbójniczych karteli i dla nieuczciwej spekulacyi.

Artykuł swój kończy dr. St. Głąbiński temi słowy:

„Trzecim czynnikiem, oraz najwyższą instancyą w sprawie cukrowej, potężniejszą niż wszelkie kartele i rządy, jest samo społeczeństwo, na którego skórze odbijają się wszelkie owe spekulacye. Społeczeństwo silne, zorganizowane, mogłoby założyć stanowcze „veto" przeciw takim machinacyom, zrzekłoby się z góry podstępnej jałmużny ofiarowanej mu przez monopolistów w formie niskiej ceny cukru na czas wojny cukrowej. Takiego, silnego społeczeństwa niestety nie mamy, ale obowiązkiem naszym jest stopniowo je stworzyć i wychować do samodzielności ekonomicznej.

Początek zrobić powinni nasi kupcy i nasze związki ekonomiczne, pierwsi przez utrzymywanie cukru przeworskiego w swoich składach i zalecanie go kupującym, drugie przez żywe propagowanie myśli kupowania cukru krajowego i innych wyrobów krajowych wśród społeczeństwa. Od naszych ziomków nie możemy żądać w dzisiejszych stosunkach ekonomicznych, aby towar własny „przepłacali" lub lichy towar nabywali, ale mamy prawo wymagać, aby nie przyjmowali jałmużny od obcych w postaci chwilowo niskiej ceny cukru, będącej jawną misą soczewicy za podkopywanie naszej przyszłości ekonomicznej.

Stwórzmy więc kartel narodowy przeciw kartelom obcych spekulantów, a stworzymy trwałą podwalinę pod budowę naszego bytu narodowego. Gdy w komisyi cukrowej parlamentu austryackiego wyraziłem raz nadzieję, że idea sprawiedliwości ekonomicznej dla Galicyi ostatecznie zwycięży, odpowiedział mi jeden z posłów niemieckich, że w polityce tylko siła zwycięża. Okażmy więc także my naszą siłę, tężyznę narodową, a zdobędziemy tem trwały sukces nietylko materyalny, ale co ważniejsza, także moralny."

Liczyć można na to, że w tej ciężkiej walce, jaką stoczyć będzie musiało Towarzystwo przeworskie z kartelem zachodnich fabrykantów, społeczeństwo nasze stanie po stronie Przeworska i jego towarowi dawać będzie pierwszeństwo przed towarem kartelowym. Idzie tylko o to, aby zarząd Towarzystwa przeworskiego stanął na wysokości swego zadania. Przyznać trzeba, że dotychczas za mało starał się o to, aby przyzwyczaić publiczność do cukru krajowego i w większej części handlów nie było nawet cukru przeworskiego na składzie. Owóż tak być nie powinno, zarząd Towarzystwa przeworskiego powinien przez swoich agentów wprowadzić swój cukier do najmniejszych nawet miejscowości i sklepów, powinien przytem postarać się o to, aby cukier przeworski, czy to przez jakiś oryginalny sposób opakowania, czy też przez odmienny kształt kostek odróżnić można było od cukru morawskiego i szląskiego tak, aby kupiec nie mógł oszukiwać publiczności żądającej cukru krajowego przez podawanie jej cukru kartelowego za przeworski. A pewni jesteśmy, że przy odpowiedniej rzutności i usilnej pracy musi w końcu wyjść nasz przemysł krajowy zwycięsko z tej walki konkurencyjnej, bo przy równych prawie warunkach, przy jednakiej dobrocie i jednakiej cenie, publiczność w przeważnej części dawać będzie pierwszeństwo cukrowi krajowemu. W powiatach galicyjskich najdalej na zachód wysuniętych, może będzie trudno Przeworskowi utrzymać się, gdyż koszta transportu z fabryk szląskich lub morawskich n. p. do Wadowic, Żywca, Suchy lub Chrzanowa będą mniejsze niż z Przeworska, ale środkowa i wschodnia Galicya powinna bezwarunkowo należeć do Przeworska.

O tem atoli powinni pamiętać mężowie stojący na czele Towarzystwa przeworskiego, że samym tylko apelem do patryotycznych uczuć ludności kampanii nie wygrają. Bez wątpienia uczucia te będą bardzo cennym sojusznikiem krajo-

wego przemysłu w walce z kartelem, ale istotne i trwałe zwycięztwo zapewnić mu może tylko dzielność fachowa i rzetelność kupiecka.

Akcya w sprawie przemysłu krajowego.

Krajowy Związek przemysłowy, chcąc obudzić ze snu nasz przemysł krajowy, wdrożył, energiczną akcyę, której dzielnie dopomaga jeden z członków tego Związku p. Józef Olszewski.

Uzbrojony w moc wiary w przyszłość, stara się p. Olszewski przełamać uprzedzenia, niechęć i apatyą, które w pętach rozwój naszego życia przemysłowo ekonomicznego trzymają, objeżdża miasta i miasteczka Galicyi, propagując zakładanie towarzystw, mających na celu popieranie przemysłu krajowego i urządzenie wystaw tego przemysłu.

Krajowy Związek przemysłowy ma zadania głównie handlowe a choć nie poparty należycie przez czynniki miarodajne, miał w ciągu ubiegłego roku blisko milion koron obrotu.

Związkowi zależeć musi na tem, aby znikło uprzedzenie do wyrobów przemysłu krajowego. Dlatego też Związek powziął zamiar stworzenia w całym kraju szeregu towarzystw samodzielnych, niezależnych, nieskrępowanych formalizmem, któreby miały za zadanie zogniskowanie solidarnej, łącznej akcyi na rzecz przemysłu krajowego.

Głównym obowiązkiem członków takiego towarzystwa byłoby kupowanie wyrobów krajowych w każdym wypadku, jeśli wyroby takie nie gorsze i nie droższe od zagranicznych istnieją. Przemysł nie powinien być filantropią, ale z drugiej strony należy energicznie walczyć z fatalnm uprzedzeniem, jakie się we wszelkich sferach do wyrobów przemysłu krajowego zakorzeniło. Przykładów tego uprzedzenia nie brak. Istnieje np. w Podgórzu pod Krakowem fabryka szpagatów. Fabryka ta utrzymała się z ofertą swoją u głównej poczty londyńskiej, zarówno jakość wyrobu, jak i jego cena skłoniły władze londyńskie do przyjęcia oferty fabryki podgórskiej, choć do konkursu stanęły fabryki z całego niemal świata. Gdy jednak ta sama fabryka przedłożyła wyroby swoje poczcie lwowskiej — oferta została odrzucona.

Tak się dzieje w sferach rządowych. Nie lepiej jednak rzecz się ma z odbiorcami prywatnymi. Jeden z magistrów farmacyi we Lwowie wyrabia np. Kalodont, który znajduje zbyt przeważnie w opakowaniach... francuskich, gdyż produkt wydaje się gorszym, dopóki nosi firmę i opakowanie polskie. To są przykłady jednostkowe, a dzieje się tak niemal powszechnie. Istnieją u nas jednostki i sfery całe odbiorców, którzy ze zbrodniczym wprost uporem oświadczają, że wyrobów krajowych nabywać nie chcą. Wytwarza się ztąd błędne koło. Kupcy wzbrąniają się przed nabywaniem wyrobów przemysłu krajowego, gdyż publiczność ich nie żąda, a nawet wprost unika; producenci zaś muszą bankrutować w braku odbiorców. Dlatego koniecznem jest organizowanie towarzystw, które by postawiły sobie za cel nabywać wyroby krajowe i tą drogą wpływać na kupców. Towarzystwa takie musiałyby zorganizować rodzaj biura informacyjnego, króreby dostarczało wiadomości, gdzie, jakie i po jakiej cenie sprzedawane wyroby istnieją.

Drugim punktem działalności takich towarzystw byłoby zakładanie w miarę sił i środków sklepów i bazarów, w którychby można było nabywać wszystkie produkty krajowe.

Trzeciem nareszcie zadaniem byłoby zorganizowanie co pewien czas przeglądowej wystawy wyrobów krajowych. Wystawy takie należałoby oczywiście urządzać na małą skalę. Akcya w tym kierunku już się rozpoczęła: Przed kilku dniami otwarto taką wystawę w Gorlicach*) w październiku odbędzie się w Brzeżanach, następnie w Rzeszowie i Złoczowie i t. d.

W lipcu urządzona wystawa w Jarosławiu. udała się nadspodziewanie, pobudziła ona przemysłowców do ruchliwszej akcyi, również dała sposobność przekonauia się, że niejedno przedsiębiorstwo, poparte przez nasze społeczeństwo, mogłoby się pomyślnie rozwijać, wyroby bowiem w poszczególnych działach mogą istotnie konkurować z zakrajowymi. Wystawa rozmieszczona w budynku szkoły wydziałowej męskiej, obejmowała następujące działy:

Sala I. Kursa majsterskie szewskie; prace uczestników kursu, dające dokładny obraz uzupełniającego wykształcenia. Oprócz doskonałych rysunków fachowych, oraz odlewów gipsowych przedstawione tu były prace poszczególnych majstrów i czeladników, zasługujące wykonaniem na pochwałę. Na wyróżnienie zasługują w dziale tym prace p. Wincentego Wejersa, instruktora fachowego, oraz p. Józefa Koby z Jarosławia. P. Antoni Markiewicz, właściciel handlu skór z Krakowa, przesłał na wystawę bogaty zapas wyrobów garbarskich' tak krajowych, jak i warszawskich. W dziale ślusarskim wyszczególniły się wyroby pp. Franciszka Majki, oraz Jana Dymnickiego. P. Maciej Sierzęga. rusznikarz z Jarosławia, przedstawił piękną kollekcyę broni palnej. — Doskonałymi są także wyroby blacharskie p. Antoniego Milaka. P. Jan Pacak, majster krawiecki, zaprezentował dwa pięknie wykonane uniformy. W kursie budowlanym odszczególniły się odlewy gipsowe, oraz wolnoręczne rysunki.

Sala II. Wyroby powroźnicze z Radymna zasługują na szczególną pochwałę. Pp. Wł. Żmudziński, W. Orzech i A. Pietruszka wystąpili z bardzo gustownymi powozami; wyroby te nie ustępują w niczem wiedeńskim; również prace rymarskie p. Staniława Gilowskiego świadczą o zdolności fachowej.

Sala III. Znajdowały się tu dokładnie wykonane prace „szwalni Kongregacyi dzieci Matyi", zostającej pod opieką ks. Wandy Czartoryskiej. Wiązownica i Czerwona Wola upiększyły wystawę różnorodnymi wyrobami koszarskimi.

Sala IV. Firma Singera Co. Tow. akc. maszyn do szycia w Krakowie, przedstawiła maszyny dla różnorodnych przemysłów, oraz dla celów fabrycznych.**) W sali tej znajdowały się także wyroby kuśnierskie p. Sznajdrowicza z Krakowa, jak niemniej hygieniczne gorsety p. Fr. Stoeger.

Sala V., licznie odwiedzaną była przez panie, wystawione tu bowiem były piękne hafty maszywe firmy Singera Co. Tow. akc. maszyn do szycia z Krakowa. W sali tej należy atoli wyróżnić hafty maszynowe, wystawione przez hafciarnię A. Piętkowej w Czernichowie. Hafciarnia ta, niedawno założona nadzwyczaj skromnymi środkami p. Piętkowej, wykazała dowodnie w krótkim czasie, że

*) Patrz artykuł p. t. „Wystawa w Gorlicach" Str. 14. (Przyp. Red.)

**) Niepojmujemy dlaczego się na wystawie w tym właśnie dziale ta firma znalazła! (Przyp. Red.)

wprowadzenie do hafciarstwa najnowszych technicznych ulepszeń, tj. maszyn Singera, może podnieść tę gałąź przemysłu, z wielką korzyścią dla kraju naszego. Hafciarnia ta zatrudnia li tylko biedne dziewczęta wiejskie dając im stały i pewny zarobek. Wobec więc tegorocznej klęski powodzi, która również Czernichów nawiedziła, jest obowiązkiem naszego społeczeństwa poprzeć pracownię tę zamawianiem jej wyrobow.

Dostawy krajowe.

W numerze 14. «Dobrobytu» z dnia 21. lipca zwróciliśmy uwagę naszych przemysłowców na gotujące się rozpisanie dostawy sukna i innych materyałów na mundury dla służby kolejowej w obrębie trzech galicyjskich dyrekcyi ruchu dostawy, która powinna przypaść w całości producentom galicyjskim.

Wkrótce będzie chodziło o drugą podobną dostawę mianowicie o dostawę sukna na mundury dla woźnych sądowych i dozorców więzień w Galicyi. Z okazyi ankiety, która w sprawie dostaw galicyjskich odbyła się niedawno w Wiedniu, ministerstwo sprawiedliwości objawiło gotowość przyznania producentom galicyjskim tej dostawy, która dotąd była w rękach obcej firmy Schulz. Gdy to nastąpiło rzeczywiście, to wówczas przeciw rozdawnictwu dostaw w zakresie ministerstwa sprawiedliwości nie możnaby już podnosić poważniejszych zarzutów z punktu widzenia interesów galicyjskich; chodziłoby jeszcze jedynie o druk pewnych kategoryi formularzy sądowych, któryby mógł przypaść drukarniom krajowym a obecnie odbywa się w drukarni zakładu karnego w Stein.

Odjęcie tej dostawy rzeczonemu zakładowi karnemu byłoby jednak połączone dlań z wielkim uszczerbkiem pod względem zatrudnienia więźniów, w którym to kierunku nie łatwo byłoby znaleść właściwy surogat. Trzeba zaś stać na tem stanowisku, że więźniowie muszą być zatrudnieni pracą produktywną i że praca przedewszystkiem ma służyć do pokrywania potrzeb państwa, a nie powinna urządzać przemysłowcom konkurencyi u odbiorców prywatnych.

O zmianach w systemie rozdawnictwa dostaw na korzyść Galicyi myśli podobno także ministerstwo handlu. Władza ta powzięła zamiar pouczania lwowskiej dyrekcyi poczt i telegrafów, aby te potrzeby galicyjskich urzędów pocztowych, które mają być potrącone z t. zw, »pauszalów«, były pokryte, ile możności u krajowych producentów. Dotąd przeważnie ich część urzędy pocztowe pokrywały za pośrednictwem ekonomatu pocztowego przy ministerstwie handlu, który pobierał dane artykuły »en masse» u wiedeńskich i wogóle niegalicyjskich producentów.

Formalnego obowiązku w tej mierze nie było; ponieważ jednak pauszale są z reguły za nisko wymierzone, a przy centralizacyi dostaw dla całego państwa w ekonomacie wiedeńskim ceny nieraz muszą być nieco niższe, niż przy ukrajowieniu tych dostaw, wytworzyła się jakoby «vis major», zniewalająca nasze urzędy pocztowe do uciekania się do źródła wiedeńskiego, aby uniknąć przekroczenia »pauszalów» i surowej za to represyi ze strony ministerstwa handlu, któremu oczywiście utrzymanie centralizacyi dostaw w ekonomacie wiedeńskim bardzo leżało na sercu. W wielu zaś wypadkach, w których zaspokojenie danej potrzeby urzędu pocztowego u krajowych producentów nie byłoby wypadło drożej niż przez Wiedeń, ministerstwo handlu wywierało na dyrekcye moralną presyę w tym kierunku, żeby urzędy brały dane artykuły tylko z wiedeńskiego ekonomatu.

Równocześnie zamierza ministerstwo handlu przeprowadzić badania w tym kierunku, które z artykułów nabywanych nie z pauszalów przez poszczególne dyrekcye i urzędy samodzielne, lecz ze specyalnych na to przeznaczonych kredytów przez ekonomat wiedeński dla całego państwa, możnaby dla urzędów i zakładów galicyjskich w odpowiedniej jakości i cenie nabywać u galicyjskich producentów. (Wiadomo nam na pewne, że liczba tych artykułów i wartość ich zapotrzebowania ze strony urzędów galicyjskich byłaby bardzo znaczna).

Zarówno pod względem artykułów należącej do tej ostatniej grupy, jak i pod względem niektórych artykułów, nabywanych z pauszalów, lwowska dyrekcya poczt miałaby w nowym porządku rzeczy zawierać kontrakty o dostawę dla całego kraju z galicyjskimi producentami i o ile chodzi o urtykuły, nabywane z «pauszalów», w podobny sposób wpływać na urzędy pocztowe, aby się nie zaopatrywały u owych generalnych dostawców krajowych, jak to obecnie czyni ministerstwo handlu co do poboru danych artykułów za pośrednictwem wiedeńskiego ekonomatu pocztowego.

Oczywiście — według zapatrywania ministerstwa handlu — i w takim systemie, galicyjskim producentom dostawy przypadałoby w udziale tylko wtedy, gdyby jakość była odpowiednia, a różnica ceny na niekorzyść tych producentów niezbyt znaczna. Nadto wyłączone od «ukrajowienia» byłyby z natury rzeczy te artykuły, których Galicya nie wytwarza, następnie artykuły, korzystające z ochrony patentowej lub z ochrony wzorów, wreszcie takie przedmioty, których dostawa — jak stampilii pocztowych — dla uniknięcia nadużyć, zwłaszcza podrabiania przekazów pieniężnych, musi być scentralizowana i musi pozostawać pod ścisłym dozorem urzędowym

W powyższym projekcie reformy mieści się dość daleko idąca decentralizacya. Pociągnęłaby ona za sobą konieczność pomnożenia personalu i zwiększenia wydatków rzeczowych w ekonomatach, istniejących przy każdej dyrekcyi poczt i telegrafów. Ministerstwo handlu jest bowiem tego zdania, że taka zmiana nie mogłaby nastąpić jedynie względem Galicyi, lecz musiałaby objąć także siedm pozostałych dyrekcyi. Z tem łączy się obawa silnej opozycyi ze strony ministerstwa skarbu, które zwłaszcza, wobec deficytu, niewątpliwie od dwu lat istniejącego, a tylko sztucznie zakrywanego i w jeszcze wyższym stopniu grożącego na rok przyszły, jest ogromnie skłonne do obcinania żądanych przez inne władze centralne kredytów. Zdaniem ministerstwa handlu zmiana systemu rozdawnictwa, o której mowa, nie dałaby się przeprowadzić bez wspomnianych reform w ekonomatach i połączonego z niemi zwiększenia wydatków.

Należy przeto obawiać się istotnie, że projekt utknie na kwestyi finansowej — dlatego też zadaniem powołanych czynników będzie przedewszystkiem, prócz dokładnego merytorycznego zrewidowania zamysłów ministerstwa handlu we wszystkich ich szczegółach i presyi na to ministerstwo dla przyspieszenia realizacyi, postarać się o usunięcie przeszkód natury finansowej.

Rozpatrzeniem i ewentualną krytyką projektu zmiany, której pożyteczność dla kraju będzie w wy-

sokim stopniu zależała od dobrej woli w wykonaniu zajmiemy się później — dopiero wtedy, gdy rzecz przybierze konkretniejsze kształty.

Przedsiębiorstwa pruskie w Galicyi.

Kuryer Poznański omawia w jednym z ostatnich numerów niezgodną z interesami kraju działalność koncesyonaryuszy kilku nowo-projektowanych kolei lokalnych w Galicyi.

Już w zeszłym roku zwrócono uwagę na niestosowność delegowania do komisyi kolejowej Izby poselskiej Rady państwa, członków Koła polskiego, którzy, starając się o koncesyę na budowę kolei lokalnych, są tem samem bezpośrednio interesowani w sprawach, będących na porządku dziennym komisyi. W tych warunkach trudno o miarę tej bezstronności, jaka jest potrzebna w ocenie spraw publicznych; trudno bowiem nie uledź bezwiednie nawet suggestyi, wytworzonej własnym interesem lub potrzebami swego najbliższego otoczenia. Artykuły *Czasu* na ten temat sprowadziły małą burzę w Kole polskiem, burzę bez skutków, bo dwa złożone mandaty tej komisyi — dorywczy wynik artykułów i burzy — powróciły w te same ręce, na mocy uchwały Koła.

Sprawy poszły więc dawnym trybem, a reprezentacya nasza zdobyła wreszcie po długich, ciężkich rokowaniach ustawę, upoważniającą rząd do udzielenia gwarancyi dochodów dla linij kolejowych z Tarnopola do Zbaraża i ze Lwowa przez Brzeżany do Podhajec, dla pierwszej w sumie 1,635.000 kor., dla drugiej 12 milionów kor. Były może inne linie, godniejsze tego gorliwego poparcia, ale i ten osiągnięty wynik był bardzo pożądany, bo i te koleje służyć mają ważnym interesom kraju. Obecnie jednak, to znaczy w chwili kiedy nasz kraj, nawiedzony różnemi klęskami, chciwie oczekiwał spełnienia tych usilnych zabiegów Koła, pojawiają się okoliczności, które ten sukces osłabić mogą które są nawet w stanie wykonać żywe i uzasadnione niezadowolenie opinii publicznej. Te bowiem czyniki, które kierują sprawą tych kolei od zamego początku, dziś sprowadziły je na tory, sprzeczne z intencyami Koła i interesami kraju.

Wypaczenie tych intencyj przedstawia korespondent lwowski w powołanym artykule z *Kuryera Poznańskiego*; nie będąc jednak widocznie dobrze poinformowanym, przedstawia niezupełnie dokładnie. Gdy rzecz jest w cale ważną, przeto na podstawie faktycznych danych podajemy jej stan rzeczywisty.

Budowa jednej z tych projektowawanych kolei której celem było przedewszystkiem ulżenie nędzy w kraju, a której wykonanie wsparte ma być zasiłkiem sejmu w sumie 600.000 koron (a nie 250.000 koron wedle twierdzenia *Kuryera Poznańkiego*) dostała się w obce ręce. Stało się to wbrew uchwale sejmowej z dnia 4. lipca 1901 r., bo ta udzieliła subwencyi pod tem zastrzeżeniem, że kapitał budowy ustanowi wydział krajowy i że budowa oddana będzie tylko w drodze publicznej lub ograniczonej licytacyi.

Mimo tak jasno postanowionych warunków, bez porozumienia się z wydziałem krajowym, budowę kolei Tarnopol-Zbaraż objęła z wolnej ręki i bez wyczekiwania na wydanie koncesyi na tę budowę, firma „Eisenbahn-Bau- und Betriebs-Gessellschaft“ w Berlinie. Roboty są już rozpoczęte na gruntach, będących własnością starającego się o koncesyę, lub wykupionych w drodze dobrowolnej ugody. Stało się więc to, co, zdaje się, było celem koncesyonaryusza. Sejm zaskoczony faktem dokonanym, sprawa jest zadecydowana, a zatem zapewne nie do uratowania. Rozpoczęła tę robotę i ukończy zapewne firma pruska.

Wypada jednak zwrócić uwagę na budowę kolei Lwów-Podhajce (a nie Brzeżany-Podhajce, jak podaje *Kuryer Poznański*), t. j. na kwestyę, która właściwie znęciła tę firmę do działalności w Galicyi, bo kęs to smaczny wobec preliminowanych kosztów 15 $^1|_2$ milona koron. Ta sprawa jest w toku dopiero, a więc zaradzić jeszcze można. Sejm z całym naciskiem użyć winien swej powagi i prawa, aby, podobnie jak w Zbarażu, nie był zaskoczony faktem spełnionym. Obawa, aby i ta budowa nie dostała się obcym, jest dostatecznie usprawiedliwiona, dzięki poparciu firmy berlińskiej przez jednego z członków konsorcyum kolejowego który w tym kierunku prowadzi rokowania.

Sejm jednak, powtarzamy, ma tę sprawę zupełnie w ręce, tem pewniej, że rząd domaga się znacznego podwyższenia udziału kraju w kosztach budowy kolei. Już w samym sejmie pojawiły się były w swoim czasie dwa wnioski o podwyższenie udziału kraju, sejm jednak oba te wnioski (p. Małachowskiego i Schaetzla) odrzucił. Jeśli więc reprezentacya kraju ma w tym względzie zmienić swoje zapatrywanie, to chyba tylko pod warunkiem, że wykluczoną będzie przy kolei Lwów-Podhajce niespodzianka, jaką zgotował krajowi koncesyonaryusz przy budowie kolei Tarnopol-Zbaraż.

Dowiadujemy się nadto, że wrocławska firma Lenz et Comp. czyni zabiegi o objęcie budowy projektowanej kolei z Podgórza do Myślenic; nadto starający się o koncesyę dla kolei Lwów-Kamionka-Stojanów obwoził po trasie reprezentantów firmy berlińskiej „Eisenbahn-Bau- und Betriebs-Gesellschaft“ w celu pozyskania jej do objęcia budowy i tej kolei.

Tak więc czujność czynników do tego powołanych jest bardzo wskazana, bo tu rozchodzi się nietylko o korzyści, obliczone na dalszą metę, przez uzyskanie nowej linii komunikacyjnej, lecz rozchodzi się także o pomoc doraźną, mającą na celu ulżenie tej nędzy, o której się tyle mówi i pisze. Z pieniędzy, poświęconych na budowy linii kolejowych, winno jak najwięcej pozostać w kraju, a nie mogą one wzbogacać obcych, do tego firmy pruskie.

Inspektoraty przemysłowe w roku 1902.

Jako organ państwowej polityki społecznej, inspektorowie przemysłowi obowiązani są przedewszystkiem do czuwania nad tem, aby obowiązujące przepisy, wydane dla ochrony zdrowia i życia robotnika, zatrudnionego w przedsiębiorstwach i zakładach przemysłowych, były ściśle wykonywane. Niewątpliwie też już przez sam fakt istnienia swego urząd ten, mimo iż pozbawiony jest jakiejkolwiek egzekutywy, przyczynić się może do stopniowej poprawy stosunków robotniczych w fabrykach i warstatach, a sprawozdania inspektorów rok rocznie ogłaszane drukiem, dając szcze-

gółowy przegląd ich działalności, rzucają zawsze sporo światła na stan i rozwój przemysłu w danych okręgach i na postęp społeczny w tej dziedzinie życia gospodarczego.

Ogłaszanie sprawozdań tych drukiem, tłumaczy się więc ich treścią, nieobojętną dla ogółu społeczeństwa, interesującą i ważną szczególnie dla tych warstw ludności, które przemysłem i z przemysłu żyją. Jeżeli jednak sprawozdania inspektorów mają odpowiedzieć żądaniu, któremu służą, jeśli mają naprawdę informować ogół o działalności tego urzędu, a przez to pośrednio szerzyć znajomość ustaw obowiązujących i pogłębiać kulturę przemysłowo-społeczną, to należy je przedewszystkiem ogłaszać w języku, dla ludności dostępnym i zrozumiałym.

Sprawozdania inspektorów przemysłowych, drukowane wyłącznie po niemiecku, mijają się właściwie z celem. Żądamy, aby przynajmniej sprawozdania galicyjskich inspektorów ogłaszane były w języku polskim, t. j. języku, dla kraju naszego urzędowym. Żądał tego również w zeszłorocznej rozprawie budżetowej w parlamencie wiedeńskim prof. Głąbiński, wskazując, że n. p. inspektoraty czeskie ogłaszają sprawozdania swoje stale w obu językach krajowych. Niestety, głos ten pozostał na razie bez echa, będzie przeto musiał odezwać się przy najbliższej sposobności ponownie, tylko z większym naciskiem, aby przecież dotarł do ucha ministra handlu, i przekonał go, że ta „koncesya językowa“ tak bardzo znowuż całości państwa nie zagraża. Na dziś stwierdzić wypada z ubolewaniem, że i w tym roku obdarzono nas drukami wyłącznie niemieckimi.

Pozatem nasuwają się uwagi o samej organizacyi inspektorów przemysłowych w Austryi, która pod niejednym względem nie domaga. Pomijając kwestyę zasadniczą, a w teoryi i praktyce do pewnego stopnia sporną, czy właściwem jest odejmowanie inspektorom wszelkiej egzekutywy i skazywanie ich tem samem z góry do roli organu w wielu wypadkach bezsilnego, wytknąć należy na ogół za małą produktywność pracy tego urzędu. Działalność jego opiekuńcza rozciąga się w Austryi nietylko na zakłady fabryczne, w dosłownem znaczeniu tego słowa, ale w zasadzie także na przemysł drobny, rękodzielniczy i bodaj czy w warsztatach rzemieślniczych częstsze, peryodyczne wizyty inspektorów przemysłowych nie byłyby może bardziej potrzebne i pożądane, niż w fabrykach, które z natury rzeczy więcej na widok publiczny są wystawione i pod publiczną stoją kontrolą. Bądź jak bądź, zdawało by się, że minimum tego, czego od inspektorów należy i można wymagać, jest, aby przynajmniej raz do roku zwiedzili bez wyjątku każdy zakład fabryczny, ich dozorowi poddany, no, i pewną liczbę warsztatów rękodzielniczych ponadto. Tymczasem inspektoraty przedlitawskie nawet tego minimum działalności nie wykonują. Na ogólną cyfrę 11.954 w całem państwie istniejących fabryk, zwiedzono w ubiegłym roku tylko 7.711. Podobny stosunek zachodzi w Galicyi. Tu na ogólną liczbę 803. odbyto inspekcye zaledwie w 472 fabrykach, a więc nie wiele więcej niż w połowie fabryk istniejących.

A dzieje się tak wcale nie z winy inspektorów, dla których wytężonej pracy i gorliwości — mówimy tu zwłaszcza o inspektorach galicyjskich — trzeba mieć owszem uznanie, ale z winy rządu centralnego, który od chwili wprowadzenia inspektoratów w życie tj. bez mała od lat dwudziestu — do dziś dnia stale je zaniedbuje, podtrzymując tylko półśrodkami, skąpiąc na każdym kroku w doborze sił potrzebnych, nie pozwalając na pełne rozwijanie dodatniej działalności.

Prawda, od czasu do czasu słyszymy o tworzeniu nowych okręgów inspekcyjnych. Więc jest jednak postęp? W roku zeszłym zorganizowano pięć takich okręgów nowych, a mimo to ogólna cyfra inspekcyj w całem państwie odbytych okazała się mniejszą niż w roku poprzednim, spadła bowiem z 18.520 na 17.880. To znaczy, że nie było postępu, lecz raczej cofanie się, wytłumaczone tem, że wprawdzie zwiększono liczbę okręgów, a tem samem przydano inspektoratom pracy biurowej, ale nie pomyślano równocześnie o niezbędnem pomnożeniu personalu inspekcyjnego, który już dawniej był liczebnie za słaby.

Stosunki pod tym względem w innych krajach przedlitawskich, tych mianowicie, z którymi rząd się liczy, jako tako jeszcze są znośne, natomiast najgorzej przedstawiają się w Galicyi, terytoryalnie największym kraju monarchii. W roku zeszłym zdecydował się rząd do utworzenia trzeciego inspektoratu w Stanisławowie, który wykrojono z okręgu lwowskiego. Mimo to liczba inspektorów galicyjskich pozostała taka sama jak dawniej, nie zamianowano bowiem ani jednej siły nowej, przeciwnie zmniejszono personal lwowski o jednego inspektora. Przytem należy uwzględnić że okręgi inspektorów lwowskiego i krakowskiego — każdy z nich liczy tylko po 2 siły inspekcyjne — są i dziś jeszcze najrozleglejszymi terytoryalnie okręgami inspektorskimi w całej Przedlitawii, co oczywiście znacznie zwiększa i utrudnia pracę inspektorów.

O „objechaniu“ i zlustrowaniu raz na rok całego okręgu w takich warunkach, rozumie się, nie może być mowy, a już najmniej w okręgu stanisławowskim, gdzie wogóle, jak na drwiny, jest tylko jeden, jedyny inspektor, który prawdopodobnie sam sobie zadaje nieraz pytanie, czego jąć się najpierw: czy na inspekcyę wyjechać, czy „pocztę“ odebrać, czy wziąć udział w jednej z licznych komisyj, na które go wzywają, czy odrobić „kawałki“ biurowe, czy sprawozdanie napisać, czy wreszcie przyjąć „stronę“, która pragnie w tej lub owej kwestyi zasięgnąć zdania lub rady p. inspektora.

Jeżeli więc gdzie, to u nas, w Galicyi, utworzenie na razie bodaj jednego jeszcze okręgu, wraz z wydatnem zwiększeniem liczby personalu inspekcyjnego jest rzeczą konieczną i nie cierpiącą zwłoki, a posłowie nasi w Radzie państwa powinniby dopilnować jak najrychlejszego uczynienia potrzebie tej zadość.

Skoro zaś mowa o personalu inspektorów, o jednem jeszcze wspomnieć nie zawadzi. Dla braku jakichkolwiek sił pomocniczych, inspektorowie sami załatwiać muszą manipulacyę biurową w swoich urzędach, która z każdym rokiem poważnie się wzmaga. Ludzie inteligentni, z wykształceniem akademickiem, urzędnicy — mówiąc żargonem biurokratycznym — ósmej i siódmej, ba, nawet szóstej rangi, zmuszeni są sami prowadzić protokoły podawcze, załatwiać ekspedycyę, utrzymywać registraturę itp. Oczywiście, praca ta wcale im nie ubliża ani hańby nie przynosi, ale zabiera inspektorom zupełnie niepotrzebnie czas drogi, którego im potem nie staje na spełnienie właściwych swych zadań, tj. na doglądanie fabryk i warsztatów. Protokół podawczy za rok ubiegły wykazuje np. w inspektoracie lwowskim 3332, w krakowskim 2976 „liczb“. I czyż dziwić się można, że inspektor

przemysłowy mając tyle „kawałków“ do odrobienia, które odrobione być muszą, nie może dość czasu i należytej uwagi poświęcić temu, do czego przedewszystkiem jest powołany, tj. jak najczęstszemu odbywaniu inspekcyj przemysłowych. A przecież, gdyby ujęto inspektorom tego codziennego ciężaru czynności manipulacyjnych, gdyby przydzielono każdemu inspektorowi jednego funkcyonaryusza biurowego do ich załatwiania — koszt stosunkowo nie wielki — działalność inspektorów przemysłowych stałaby się odrazu wydatniejszą i mogłaby być bez porównania intenzywniejszą niż dziś.

Wystawa w Gorlicach.

Przeglądowa wystawa w Gorlicach trwała przez trzy dni t. j. 21. 22. i 23. bm.

Zjazd był nadzwyczaj liczny. Ogólne zainteresowanie wzbudziły ośm sal, zapełnionych najrozmaitszemi wyrobami przemysłu naszego. Znaczną część tych wyrobów sprzedano na miejscu.

Najliczniej reprezentowane były firmy i fabryki lwowskie, wyroby papierowe Niemcjowskiego, zabawki blaszane Karola Gärtlera, wyroby chemiczne fabryki „Tlen“, malowidła na szkle i porcelanie Kazimierza Lewickiego, tutki „Primus“, wyroby fabryki korków Malewskiego, mydła toaletowe Friedrichów, futra i wyroby białoskórnicze braci Wrońskich, czapki uniformowe Einschlaga, lampy z fabryki warszawskiej Serkowskiego, reprezentowanej przez firmę lwowską Strzałkowskiego itp.

Z innych firm krajowych, papiery wyrobu fabryki czerlańskiej, zabawki jaworowskie z drzewa w mnogich odmianach i okazach (cały osobny oddział przeznaczono dla nich), dalej wyroby akcyjnego Towarzystwa dla wyrobów tkackich i sukienniczych w Łańcucie, reprezentującego krajowe szkoły tkackie w Łańcucie, Gorlicach, Rakszawie, Glinianach i Krośnie. Dział ten przedstawiał się okazale. Dalej zasługiwała na uwagę bielizna Wiktora Sedlaczka ze Lwowa, i bielizna wyrobu firmy Rappaport, Löwenthal i Gans z Przemyśla, bielizna i pościel z handlu Ambrożego Szpoka z Jasła, naczynia kamionkowe fabryki „Poremba“ hr. Szembeka w Porembie Żegoty, woreczki papierowe z fabryki Bełdowskiego w Krakowie, okazy z fabryki masy drzewnej i tektur w Zakopanem, lichtarze kościelne i pomniki metalowe z odlewarni żelaza i metali Szymona Gelbgiessera w Rzeszowie, wyroby metalowe Jakóba Gertlera w Krakowie, hafty i koronki związku handlowo-przemysłowego hafciarek w Makowie, precelki jarosławskie i wyroby piernikarskie tudzież ciasta Gurgula w Jarosławiu, rzeźby Sroczyńskiego z Jasła, wyroby perukarskie Wiktora, fryzjera z Jasła, dalej przybory szkolne z fabryki lwowskiej dla wyrobu tych przyborów, przybory szkolne i do pisania z fabryki warszawskiej Majewskiego i t. d.

Przy tej sposobności nie można pominąć milczeniem żalu komitetu do wielu firm i zakładów krajowych, które na zaproszenie komitetu do wzięcia udziału w wystawie, nawet odpowiedzieć nie raczyły.

Pomijamy już proste względy grzeczności, nakładające na każdego obowiązek odpowiedzi choćby odmownej, ale musimy podnieść, iż wielu ludzi najlepszej woli, pracujących wytrwale na polu podniesienia przemysłu krajowego, zraża się tą obojętnością samych przemysłowców, którzy nie mogą, czy nie chcą zrozumieć własnego interesu, nie pozwalającego im chyba uchylać się od udziału w wystawie, która jest potężną reklamą, zwłaszcza, gdy ludzie dobrej woli i najlepszych dążeń tę reklamę im ułatwiają. Jeśli przemysłowcy nasi chcą, aby publiczność ich popierała, niech umieją się także sami popierać.

Na pierwszy plan wysunął się przemysł naftowy powiatu gorlickiego, a więc destylaty naftowe w narozmaitszych fazach i odmianach, inne produkty przy destylacyi nafty powstałe, jak oleje, parafina i t. p., wystawione przez wielkie rafinerje nafty Mac Garveya w Gliniku Marjampolskim, hr. Skrzyńskiego w Libuszy i Fibicha — Straszewkiej w Lipinkach. Fabryka marjampolska przedstawiła nadto cały kompleks odlanych i wyrobionych u siebie własnemi siłami narzędzi wiertniczych, świdrów, wyrobów żelaznych i mosiężnych i t. p., należy bowiem zauważyć, że fabryka produkuje dla siebie wszelkie możliwe narzędzia, potrzebne w kopalniach nafty. Arakcyjnym punktem tego działu była sporządzona całkowicie w Marjampolu maszyna dynamoelektryczna do wytwarzania oświetlenia elekrycznego wraz z drugą. uzupełmiającą ją maszyną rozpędową, o sile sześciu koni, poruszoną motorem parowym. W tym kierunku fabryka marjampolska stale się rozwija.

Fabryka mąki kościanej wystawiła swoje preparaty, młyny amerykańkie, zozliczne gatunki produkowanej u siebie mąki i tp.

Wystawa przemysłowa wywlokła przytem na światło dzienne rozmaite nieznane w zapadłych zakątkach powiatu talenty rzeźbiarzy samouków wyrabiających udatne i piękne rzeczy bądź z drzewa, bądź z kamienia.

Dział ogrodniczy, warzywa i kwiaty, zasługują na szczególniejszą pochlebną wzmiankę, a wogóle powiedzieć można, że komitetowi urządzenia wystawy przynosi prawdziwy zaszczyt.

Dnia 23. odbył sie w i e c powiatowy, na który zgłoszono następujące referaty:

Sekcya I. dr. Szczaniecki: „Oszczędność i kredyt“. Dr. Schonett: Wykształcenie fachowe w przemyśle“. Dr. St. Bartoszewicz: „O przemyśle naftowym“. J. Olszewski: „Organizacya obrony przemysłu krajowego“. E. Metzger: „Dźwignięcie przemysłu w obrębie powiatu gorlickiego“.

Sekcya II. Ks. prob. Markowicz: „O znaczeniu Kółek rolniczych i kas Reiffeisenowskich“. Prof. Froń: „O podniesieniu ogrodnictwa włościańskiego.“ Dr. Spanier; „O komasacyi gruntów“. P. X. „O znaczeniu maszyn w rolnictwie“. P. Z. Konopka: „Pogląd ogólny na gospodarstwo lasowe w powiecie gorlickim“. J. Mayer: „O sposobach przeciw działania analfabetyzmowi“.

Wiec ten odbył się przy licznym udziale inteligencyi miejscowej, obywatelstwa wiejskiego, z okolicy, mieszczan i włościan, razem przeszło 500 osób. Duchowieństwo było także licznie reprezentowane.

Obrady wiecu zagaił marszałek. Nastąpiły referaty. Wielkie wrażenie zrobił wykład p. Józefa Olszewskiego ze Lwowa, który mówił o organizacyi obrony przemysłu krajowego. Uchwalono rezolucyę o utworzeniu ogólnej krajowej ligi przemysłowej.

Odczyt dra Stefana Bartoszewicza o przemyśle naftowym zakończył prelegent przyjętą przez wiec rezolucyą o utworzeniu u nas w kraju wielkiej akcyjnej spółki polskiej naftowej, któraby na wzór większych zagranicznych przedsiębiorstw naftowych podjęła wszechstronną działalność i w dziale

kopalnictwa i w dziale przemysłu rafineryjnego naftowego.

Prof. Froń mówił o podniesieniu ogrodnictwa włościańskiego przez zakładanie szkół warzywnictwa dla dziewcząt i seminaryjnych kursów sadowniczych dla nauczycielstwa ludowego.

Dr. Schoenett uzasadniał potrzebę częstego urządzania kursów fachowych dla rękodzielników i przemysłowców.

Notatki.

Dostawy. Ministerstwo obrony krajowej rozpisało dostawę rozmaitych przedmiotów uniformowych z terminem do wnoszenia ofert do dnia 30. września 1903 r.

— Celem dostarczenia wyrobów uniformowych z sukna, skóry i płótna dla oddziałów wojskowej straży policyjnej we Lwowie i Przemyślu na r. 1904, ogłasza dyrekcya policyi we Lwowie publiczną licytacyę, która odbędzie się w dniu 31. bm. w biurze III dyrekcyi policyi, Plac Smolki l. 4. Bliższych informacyj udzieli Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie i we Lwowie.

Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisuje dostawę 104.000 kilogramów oleju rzepakowego do świecenia i 500 kilogramów oleju rzepakowego do smarowania. Termin do wnoszenia ofert upływa z d. 31. sierpnia b. r.

„Gazeta Lwowska“ ogłasza rozpisanie dostawy sukna i wełnianych materyj, płótna i materyj bawełnianych, potrzeb dodatkowych dla uniformów, przeznaczonych na sporządzanie uniformów dla podurzędników i sług w okręgach dyrekcyj kolei państwowych w Krakowie, we Lwowie i Stanisławowie, tudzież konfekcyi uniformowej i dostawy wyrobów kuśnierskich na lata 1904 i 1905. Dotyczące oferty sporządzone na przepisanych blankietach należy wnosić najpóźniej do 30. września b. r. do godz. 12 w południe, do dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie. Bliższe warunki tej dostawy są podane w „Gazecie Lwowskiej“ i mogą być także przejrzane w oddziale 2 dla spraw prawniczo-administracyjnych dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

Nowy przystanek. Z dniem 1. sierpnia b. r. otwarto na szlaku Lwów-Ickany pomiędzy stacyami Lwowem a Sichowem przy km. $3^3/_4$ w obrębie dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie przystanek kolejowy: “Kulparków“, dla ruchu osobowego i ograniczonego pakunkowego.

Bilety jazdy wydaje się w przystanku. Ekspedycya pakunków odbywa się w drodze dopłaty.

Odjazdy pociągów osobowych, które w przystanku tym się zatrzymują, są uwidocznione w plakacie tablica VII b. ważnym od 1. maja 1903.

Krajowa szkoła zawodowa dla nauki tkactwa w Krośnie zawiadamia, że można zapisywać uczniów na kurs nauki, rozpoczynającej się dnia 1. września. Warunki przyjęcia uczniów zwyczajnych są: 1) ukończenie z dobrym postępem przynajmniej szkoły ludowej, 2) ukończony 14 rok życia. Założona w roku 1889 i funduszem kraju utrzymywana, posiada szkoła 42 krosien (warsztatów) poprawnych, oraz wszelkie potrzebne przybory i narzędzia. Szkoła ma na celu przy pomocy nauki teoretycznej i praktycznej kształcić młodzież w zawodzie tkackim na przodowników (majstrów) i zawodowych tkaczy, jak również podawać młodzieży, która poświęci się zawodowi tkackiemu, wszystkie te wiadomości, jakie do należytego prowadzenia rzemiosła są potrzebne. Nauka jest bezpłatną; nadto uczniowie otrzymują potrzebne przybory piśmienne, rysunkowe i książki, a za prace praktyczne, wykonane w salach roboczych, pieniężne nagrody. Uczniowie ubodzy a pilni uzyskać mogą zasiłki z funduszów kraju na koszta utrzymania. Program nauki, oraz bliższych informacyi udziela zarząd szkoły.

O ważności Górnego Ślązka dla Prus i Niemiec rozpisują się gazety niemieckie, ogłaszając, ile towarów kolej z Górnego Ślązka wywoziła, a ile tam dotąd przywiozła. W ostatnich 15 latach podniósł się dowóz na Górny Ślązk o 270 prc., czyli jest obecnie prawie trzy razy tak wielki, jak w 1887 r. Wywóz z Górnego Ślązka podniósł się o blisko 100 prc., czyli podwoił się, gdyż wynosił w r. 1887 tylko 8 milionów ton a w r. 1902 już $15^1/_2$ miliona ton. Najlepszym rokiem był rok 1900, bo wtedy wywieziono z Górnego Śązka $16^1/_4$ milionów ton. Ponieważ Odra coraz więcej jest spławną, dlatego wysyła Górny Slązk coraz więcej towarów po tej drodze i to w r. 1902 już o połowę więcej, niż w 1901 r. Dowóz towarów na Górny Slązk nie wynosił w r. 1887 ani $^3/_4$ miliona ton, podczas gdy w r. 1901 już blisko $2^1/_2$ miliona ton. W Niemczech całych wydobyto, dowieziono i wypalono w r. 1902 już $165^1/_2$ mil. ton węgla i koksu. Wywieziono $18^1/_2$ milionów ton. Spotrzebowano więc 147 milionów ton. Górny Slązk sam dostarczył w r. 1902 już $19^1/_2$ miliona ton węgla, a wywiozł $4^2/_5$ miliona ton do Austro-Węgier, a 600 tysięcy ton do Królestwa Polskiego i Rosyi. W roku 1902 po raz pierwszy górno-śląski węgiel zakupiono pod kotły okrętów handlowych. Wywieziono węgiel do Bremerhaven. Fiskus pruski ma z Górnego Slązka 7 do 8 prc. dochodu, czyli 12 część w przybliżeniu, choć Górny Slązk jest tylko cząstką jednej z 12 prowincyj śląskich. Z tego widać, jak bogaty jest polski Górny Slązk. Dlatego też jest bardzo ważny dla Prus i Niemiec.

Rozwój przemysłu w Stanach Zjednoczonych. „Sociale Rundschau“ w jednym z ostatnich numerów zamieściło ciekawy, a na gruntownych danych oparty artykuł o rozwoju przemysłu w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. W roku 1900 liczba przedsiębiorców przemysłowych wynosiła 512.339, cyfra włożonego w nie kapitału 9.835,086.909 dolarów, liczba robotników 5,316.802, suma rocznego ich zarobku 2,328,691.254 dolarów, wartość użytych do produkcyi materyałów 7.348,144.755, a wartość wyprodukowanego towaru 13.014,287.498 dolarów.

Porównywując dane te z danemi przed laty 50, okaże się, że kapitał, włożony w przedsiębiorstwa, zwiększył się o 17 razy, liczba robotników o $4^1/_2$, zarobek ich 9 razy, wartość materyałów do produkcyi 14, a gotowych wyrobów 12 razy, liczba zaś przedsiębiorstw wzrosła nieco więcej niż 4 razy.

Z zestawienia tego okazuje się, że zwiększyła się nie tyle ilość przedsiębiorstw, co ich rozmiary, że słowem produkcya w znacznym stopniu przybrała charakter fabryczny. Szczególnie widać to ze wzrostu uwięzionogo w przedsiębiorstwach kapitału, gdyż przeciętna ilość robotników, na 1 przedsiębiorstwo przypadająca, podniosła się nieznacznie z 8 do 10 Zarobek przeciętny z 247 dol. wzrósł do 440 (przeszło 1000 złr.).

Wchodząc w rozpatrzenie gałęzi poszczególnych widzimy, że w niektórych ilość przedsiębiorstw zmniejszyła się przy jednoczesnym wzro-

ście inwestowanego kapitału i rozmiaru produkcyi. Tak np. ilość przedsiębiorstw z działu „wyrób narzędzi rolniczych" zmniejszyła się z 1323 do 715, jednocześnie jednak przeciętna ilość robotników podniosła się z 5 do 65, przeciętny kapitał inwestowany z 2676 doll. do 220571 i wreszcie przeciętna wartość produkcyi przedsiębiorstwa z 5133 do 141549. Podobnie ma się rzecz z fabrykami tkanin bawełnianych i wełnianych, z fabrykami obuwia, z garbarniami itd.

Są też działy, wykazujące wzrost także ilości przedsiębiorstw. Tak np. ilość fabryk szkła zwiększyła się z 94 do 355, przyciętny kapitał inwestowany urósł z 36.195 d. do 173025 d. Podobnyż obraz dają przedsiębiorstwa budowy okrętów, huty żelaza i stali itd.

Dostawa materyałów drzewnych. *Gazeta Lwowska* z dnia 15. sierpnia br. ogłasza publiczne rozpisanie dostawy materyałów drzewnych, które ck. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie będzie potrzebować na rok 1904. Dotyczące oferty, sporządzone na przepisanych blankietach, mają być wniesione najpóźniej do dnia 10. września br. godzina 11 w południe do wymienionej ck. Dyrekcyi we Lwowie. Bliższe warunki tej dostawy są podane w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 15. sierpnia br. i mogą być także przejrzane, lub udzielone w biurze III i IV ck. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie"

Na szkoły przemysłowe uzupełniające żądanego przez Wydział krajowy zasiłku w wysokości 1/3 części ogólnych kosztów utrzymania ministerstwo wyznań i oświaty odmówiło.

Wydział krajowy przyjmując projekt Krajowego Związku Przemysłowego, uchwalił udzielić Związkowi, jako swojej agencyi handlowej na zorganizowanie produkcyi handlu wyrobów tkackich w Wilamowicach — trzyprocentowej pożyczki w kwocie 10.000 koron ze stałego funduszu przemysłowego. Wydział krajowy zastrzega sobie na czas trwania stosunku pożyczkowego prawo wykonywania nadzoru i kontroli wyłącznie według swego uznania, a to niezawiśle od nadzoru, wykonywanego przez Bank krajowy.

Dyrekcya pocztowa. Według reskryptu ministerstwa handlu z dnia 16. czerwca 1903, L. 30.565 wprowadzono obrót listów wartościowych, pomiędzy monarchią austro-węgierską a koloniami Wielkiej Brytanii: Wybrzeże złote, Grenada, Maurycyusz, Sejszele, Św. Łucya, Św. Wincenty i Siera Leone, a mianowicie do wysokości 3.000 franków do Sejszelów, 1.250 franków do Wybrzeża złotego i 1.500 franków do reszty wymienionych kolonij.

Taksa wynosi prócz zwykłej należytości listowej i rekomendacyjnej po 35 h. od każdych 300 franków deklarowanej wartości.

Zakupna Rotszyldów na Kaukazie. Kaspijsko-czarnomorskie Towarzystwo naftowe (Buito), znajdujące się w rękach Rotszyldów, zakupiło cztery znaczne tereny w Bibi-Eibat. „Nowoje Wremia", pisząc o tych zakupnach, wyraża obawę zupełnego zgniecenia rosyjskich producentów przez wielkie firmy obce i przedstawia rządowi niebezpieczeństwo zmiejszenia podatków przez umyślne obniżenie cen przez Rotszylda, który jest równocześnie głównym odbiorcą.

Agenci handlowi w Rosyi. Rząd rosyjski popiera rozwój własnego przemysłu i nie zadawalając się cłami protekcyjnemi, obłożył wysokim podatkiem zagranicznych agentów handlowych w Rosyi przebywających. Wysokość podatku zależna jest od miejscowości i waha się między 150 a 50 rublami. Nadto, jak donosi konsul austryacki w Petersburgu, utarła się, nieuzasadniona przez prawo praktyka, że od agentów-żydów, lub reprezentujących żydowskie (zdaniem władz) firmy zagraniczne, podatek pobiera się w rozmiarze najwyższym.

Nowe stowarzyszenia: *Bursztyn*. Kasa oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką. Statut z dnia 1. marca 1903, zarej. w sądzie obwodowym jako handlowym w Brzeżanach dnia 7. kwietnia 1903, l. cz. Firm. 104/3. Zarząd: Dmytro Deńko, Jurko Noha i Leopold Balicki.

Dubiecko. Towarzystwo dla drobnego kredytu i oszczędności „Narodowa Pomoc", stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Statut z dnia 12. marca 1903, zarej. w sądzie obwodowym jako handlowym w Przemyślu dnia 15. kwietnia 1903, l. cz. Firm. 97/3. Dyrekcya: Ks. Roman Prysłojski, Longin Horodecki i ks. Julian Czuczkiewicz.

Krakowiec. Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką. Statut z dnia 17. marca 1903, zarej. w sądzie obwodowym jako handlowym w Przemyślu dnia 29. kwietnia 1903, l. cz. Firm. 120/3.

Kraków. Bank ludowy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Statut z 22. kwietnia 1903, zarej. w sądzie krajowym jako handlowym w Krakowie dnia 28. kwietnia 1903, l. cz. Firm. 174/3. Zarząd: Dr. Ignacy Landau, Henryk Heuman i Emanuel Blankstein.

Moskalówka. Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Statut z dnia 24 lutego 1903, zarej. w sądzie obwodowym jako handlowym w Kołomyi dnia 18. kwietnia 1903, l. cz. Firm. 143/3. Zarząd: Mikołaj Wołoszczuk i Leon Sitnik.

Zmiany statutu: *Radymno* Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 3. maja 1903 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że walne zgromadzenie „Towarzystwa kredytowego w Radymnie" odbyte 17. marca 1903, uchwaliło zmianę §§ 15, 17, 54 i 56 statutu.

(Uchwała z dnia 15. maja 1903, l. cz. Firm. 129/3).

Zmiany osobiste.

Dyrekcyę Towarzystwa zaliczkowego w Zborowie objęli pp. Dr. Eugeniusz Wacyk, Olimp Wolański i Daniel Rogowski, zaś przewodnictwo rady nadzorczej objął ks. Piotr Czuczak. Tylko p. Daniel Rogowski po wniesieniu rezygnacyi objął ponownie obowiązki, inni tworzą nowy skład zarządu. P. Władysław Raciborski, kierownik stowarzyszenia od założenia, wyboru ostatecznie nie przyjął.

Bank zaliczkowy w Zborowie, zawiązany na skutek przełomu dokonanego w Towarzystwie zaliczkowem powołał do składu dyrekcyi pp. Władysływa Raciborskiego, dra Maryana Skórskiego i Bronisława Illukiewicza, zaś przewodnictwo rady nadzorczej objął p. Hieronim Sykora, b. prezes Towarzystwa zaliczkowego.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Jan Kaźmierz Zieliński.

Kursy giełdy wiedeńskiej
z dnia 23 sierpnia 1903.

Kursy o ile inaczej nie podano, obliczone są za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę

Ogólny dług państwa.

	%	płacą	żądają
Jednolity dług państwa			
w banknotach maj—listopad	4·2	100 —	100 20
„ luty—sierpień	4·2	100 30	100 30
w srebrze styczeń—lipiec	4·2	99 95	100 15
„ kwiecień—październik	4·2	100 30	100 50
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	3·2	170 —	179 —
„ „ 1860 „ 500 zł. w. a.	4	153 50	154 30
„ „ 1860 „ 100 zł. „ „	4	183 —	184 50
„ „ 1864 „ 100 zł. „ „	—	246 —	250 —
„ „ 1864 „ 50 zł. „ „	—	246 —	250 —
Listy zastaw. domen państw. 120 zł.	5	300 50	301 50

Dług państwa krajów koronnych
w radzie państwa reprezentowanych.

	%	płacą	żądają
Austr. renta złota wolna od pod.	4	120 90	121 10
„ „ w wal. Kor. w. od pod.	4	100 15	100 35
„ „ inwest. wol. od pod.	3½	92 25	92 45

Obligacye kolejowe.

	%	płacą	żądają
Kolej Arcyks Albrechta w srebrze	4	100 15	101 15
„ ces. Elżbiety w złocie w. od p.	4	118 75	119 75
„ cesarz. Franc. Józefa w sreb.	5½	128 50	129 50
„ Arc. Rud. w K. wol. od pod	4	99 95	100 95
„ ces. Elż. 200 zł. m. k. za sztukę	5½	510 —	512 —
„ Karola Lud. 200 zł. m. r.	5	— —	— —

Obligacye pierwszeństwa kolejowe.

	%	płacą	żądają
Kolej Arcyks. Alb. 300 zł. w sreb.	5	115 —	— —
„ „ „ 200 zł. w złocie	6	135 20	135 50
„ cesz. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł.	4	100 45	101 45
„ „ „ 1895 400, 2000, 10000 K.	4	100 20	101 20
„ Bukowińskiej lokal. 400 Kor.	4	99 75	100 75
„ Karola-Ludwika srebr.	4	100 —	100 90
„ Lwów-Czer.-Jaskiej Em. 1894	4	99 85	100 85

Dług państw. kraj. kor. węgier.

	%	płacą	żądają
Węgierska renta złota	4	119 40	— —
Węg. renta w Kor. wolna od pod.	4	97 90	98 10
Węg. renta w Kor. „ „ „	3½	89 70	89 90
Pożyczka kol. z r. 1889 w złocie	4½	— —	— —
Pożyczka kol. z r. 1889 w srebrze	4½	— —	— —
Węg. obligacye propin. w. a.	4½	— —	— —
Węg. „ prem. reg. Cissy	4	155 25	157 25
Węg. pożyczka prem. po 100 zł.	—	201 —	204 —
„ „ „ „ 50 „	—	201 —	203 —
Obligacye indemnizacyjne hipoteczne Kroacyi i Slawonii	4·65	101 25	102 25
— Propinacyjne wol. od pod.	4½	101 25	— —
Węgierskie obligacye hip.	4	98 30	99 30
Kroacyi i Slawonii oblig. hip.	4	99 25	100 25

Inne publiczne pożyczki.

	%	płacą	żądają
Pożyczka reg. Dunaju z r. 1878	5	107 20	108 20
„ „ „ z r. 1889	4	99 80	100 80
„ kraj. Bukowiny z r. 1893	4	99 —	100 —
Gal. prop. Bukowiny	5	103 25	104 25
Gal. poż. kraj. z r. 1893	4	99 15	100 15
Gal. obl. prop. z r. 1889	4	99 70	100 70
Poż. miasta Lwowa z r. 1896	4	96 75	97 —
„ „ „ z r. 1900	4½	101 40	102 40
„ „ Wiednia z r. 1874	5	124 —	125 —
Renta włoska za 100 lir	5	— —	— —
Poż. hypot. Bułgaryi z r. 1892	6	104 25	105 25

Listy zastawne.
(Obligacye hipot. i listy dłużne).

	%	płacą	żądają
Austr. zakł. kred. ziems. los. w 50 l.	4	99 35	100 35
Bukow. zakład kred. ziemski	5	104 35	105 35
„ „ „ „	4	98 25	99 25
Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 39½ l.	5	111 —	112 —
Gal. „ „ „ „ los w 50 lat.	4½	101 —	101 70
Gal. „ „ „ „ los w 60 lat.	4	98 —	98 65
Gal. Tow. kred. ziem. los w 56 lat	4	98 15	99 15
Gal. „ „ „ „ w 41 lat.	4	98 50	99 50
Gal. „ „ „ dawn. emis.	4	— —	— —
Gal. „ „ „ po 200 Kor.	4	— —	— —
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 l.	4½	101 50	102 —
Banku „ „ „ zwr. w 57½ l.	4	98 75	99 75
Banku „ oblig. komun. 2 emis	5	102 —	— —
Banku „ „ „ 3 e. l. w 42 l.	4½	101 50	102 50
Banku „ „ „ 4 em. l. w. 45 l.		98 75	99 75
Banku „ „ k. l. l. w 57½ l.	4	98 75	99 75
Austr. węg. Banku los w 40½ l.	4	100 60	101 60
Austr. „ „ los w 50 l.	4	100 60	101 60

Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	%	płacą	żądają
Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1886	4	101 —	102 —
„ „ „ „ „ „ „ 1887	4	101 25	102 25
„ „ „ „ „ „ „ 1888	4	101 —	102 —
„ „ „ „ „ „ „ 1891	4	101 —	102 —
„ „ „ „ „ „ „ 1898	4	101 —	102 —
„ Lwów Czern.-Jassy 1884 p. 10%	4	93 —	93 90
„ „ „ „ 1884	4	99 40	100 40
Gal. kol. lokalne wschod.	4	— —	— —
Węg.-Gal. kolej. em. 1870	4	108 25	109 25
„ „ „ „ 1878	5	108 25	109 25
„ „ „ „ 1887	4	99 65	100 65

Losy procentowe, (za sztukę).

	%	płacą	żądają
Austr. Zakł. kredyt obl. pr. em. 1880 po 100 zł. w. a.	3	287 —	292 —
„ „ „ em. 1889 po 100 zł. w. a.	3	278 —	282 —
Tow. z. na Dun. 100 zł. m. k. p. 10%	3	— —	— —
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a.	5	281 50	283 50
Węg. banku hip. pr. l. z. po 100 w. a.	4	261 —	266 50
Poz. miasta Tryestu po 100 zł. m. k.	4	— —	— —
Poż. „ „ po 50 zł. w. a.	4	200 —	250 —
Poż. serbska prem. po 100 fr.	2	87 —	89 —
Tureckie obl. prem. kolej po 400 fr.	0	— —	— —

Losy bezprocentowe, (za sztukę).

	płacą	żądają
Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a.	18 95	19 95
Zakł. kr. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	437 —	441 —
Clary po 40 zł. m. k.	168 —	178 —
Pożyczka m. Insbruku po zł. w. a.	83 —	87 —
Poż. prem. mias. Krakowa po 20 zł. w. a.	80 —	83 50
„ „ „ Lublany po 20 zł.	72 —	75 50
Ofen po 40 zł. w. a.	167 —	173 —
Palffy po 40 zł. m. k.	170 —	178 —
Czerw. krz. austr. tow. po 10 zł.	54 —	55 —
„ „ węg. tow. po 5 zł.	26 50	27 50
Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.	68 —	72 —
Salma po 40 zł. m. k.	221 —	231 —
Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.	78 —	82 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	250 —	280 —
Poż. pr. m. Stanisławowa po 20 zł.	— —	— —
Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.	470 —	476 —

Akcye przedsiębiorstw transportowych.

	płacą	żądają
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420 —	— —
„ „ „ akcye zakład. 100 zł.	394 —	400 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 1500 Kor	859 —	861 —
Kolej półn. ces. Ferd. 2100 Kor.	5395 —	5405 —
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	— —	— —
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	— —	— —
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	577 —	581 —
„ wschodn.-gal.-lokaln. 100 zł.	392 —	400 —
„ państwowych 200 zł. = 500 fr.	— —	— —
„ południowej 200 zł. = 500 fr.	— —	— —
„ węg. galicyj. lokal. 200 zł.	400 25	401 25

Akcye banków (za sztukę).

	płacą	żądają
Banku angl.-austr. 240 Kor.	272 —	272 50
Peszt banku handl. 1000 Kor.	2690 —	2700 —
Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor.	— —	— —
Węg. banku kredyt. 400 Kor.	714 —	716 —
Dolno austr. tow. esk. 400 Kor.	518 —	521 —
Galic. banku hipotecz. 400 kor.	534 —	536 —
Galic. banku dla handlu i przem. 400 Kor.	240 —	260 —
Banku dla krajów koronnych 400 Kor.	407 —	407 25
Banku Austro-węg. 1400 Kor.	1586 —	1590 —
Banku Związków. (Unionbank) 400 Kor.	517 —	519 —
Czesk. banku związk. 200 Kor.	244 —	245 —
Żivnostenka bank 200 Kor.	251 —	251 75

Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.

	płacą	żądają
Tow. kopaln. węgla w Brüx 100 zł.	632 —	638 —
Gal. karp. naft. tow. 500 Kor.	1020 —	1030 —
Aust. tow. górnicze Alpine 100 zł.	357 50	358 50
Pruskiego tow. żelazn przem. 200 zł.	1627 —	1637 —
Schodnicy 500 Kor.	700 —	710 —
Tureck. zarz. tytoniów 500 franków	— —	— —
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	379 —	380 —

W e k s l e.
(Czeki, dewizy krótko term.)

	%	płacą	żądają
Berlin i niem. m. bank. za 100 marek	4	117 32	117 52
Londyn za 10 funtów szter.	4	239 20	239 40
Paryż i francusk. m. bank. za 100 fr.	3	95 10	95 25
Petersburg i Warszawa za 100 rubli	5½	— —	— —
Włoskie bank. za 100 lirów	5	95 10	95 30

W a l u t y.

	płacą	żądają
Dukat cesarski	11 33	11 37
20-frankówka	19 06	19 09
20-markówka	23 47	23 55
Niemieckie banknoty za 100 marek	117 32	117 52
Włoskie banknoty za 100 lir	95 10	95 30
Ruble banknoty za 100 rubli	253 12	254 12

C E N N I K
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej
Lwów, dnia 23 sierpnia 1903.

I. Akcye za sztukę.

	płacą	żądają
Banku hipot. galic. po 200 zł. (400 K.) Ex dividende 20 Kor	535 —	545 —
Banku galic. dla handlu i przemysłu po zł. 200 (400 Kor.)	— —	260 —
Kolei gal. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	— —	— —
Kolei Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. w srebrze (400 Kor.)	575 —	585 —
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 Kor)	— —	— —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 Kor.	— —	350 —
Tow. dla galic. przedsieb. elektrycznych wod. po 200 zł (400 Kor.)	400 —	420 —

Listy zastawne za 100 K.
bez kuponu bieżącego

	płacą	żądają
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111 25	— —
Banku h. g. 4½% w. a. los w 50 l.	100 80	— —
Banku h. g. 4% w. a. los w 60 l. po 200 K.	97 80	— —
Banku kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	101 70	102 40
Banku kraj. 4% w. a. los w 51 l.	98 75	99 45
Towarz. kred. gal. ziem. 4% (1 emis)	98 50	— —
Towarz. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	98 50	— —
„ 4% los w 56 lat	98 55	99 25

III. Obligi za 100 K.
bez kuponu bieżącego

	płacą	żądają
Galic. funduszu propinacyjnego 4% w. a.	99 80	100 50
Bukowiński fund. propinacyjny 5% w. a.	103 —	— —
Komunalne Banku kraj. 5% 2 emisya	101 70	— —
„ „ „ 4½% 3 emisya	101 75	— —
„ „ „ 4% 4 emisya	98 80	99 50
Kolej lokaln. wsch. 5% po 200 Kor.	98 80	99 50
Pożyczki krajowej 5% w. a. z r. 1873	— —	— —
Pożyczki kraj. 4% po 200 K. z. r. 1893	99 30	100 —
Poż. miasta Lwowa 4% po 200 Kor.	96 30	— —
„ „ „ 4½% po 200 Kor.	101 50	— —

IV. L o s y.

	płacą	żądają
Miasta Krakowa po 20 zł. (40 Kor.)	77 —	84 —
Miasta Stanisławowa po 20 zł. (40 Kor)	— —	— —

V. M o n e t y.

	płacą	żądają
Dukat cesarski	11 24	11 40
20-frankówka	19 —	19 20
100 rubli rosyjskich	252 —	254 50
100 marek niemieckich	117 10	117 80

Do siewu jesiennego

Oryginalną

Pszenicę

BANATKĘ

Szwedzką, Wysoko - Litewską,

oraz krajowej produkcyi:

Triumf Podola, francuską „Hors Concours“ banatkę itd.

ŻYTO

Wysokolitewskie, Petkus, szampańskie, Szlanstedzkie i trzcinowe

oryginalne i krajowej produkcyi.

dostarcza najtaniej

Bank rolniczy

we Lwowie.

Rok założenia 1782.



Ces. król. uprzyw.

rafinerya spirytusu

fabryka najprzedniejszych likierów, prawdziwych polskich wódek, rosolisów i rumów

J. A. Baczewski

we Lwowie

c. k. nadworny dostawca

poleca

słynne z dobroci prawdziwe polskie żytnie wódki, likiery i rozolisy.

Spirytus na nalewki

pierwszej próby najlepszej jakości.

„Esprit de vin Marque d'or“

Wysyłka w 5 kg. skrzynkach ewentualnie blaszankach pocztą.

Cenniki na żądanie opłatnie.

Handel założony w roku 1789.

Fryderyk Schubuth i Sp.

Lwów, Rynek liczba 45.

poleca:

HERBATY

czarne aromatyczne silnie naciągające

Congo Nr. 0	½ kg. K.	3·20
„ „ 1	„ „ „	3·80
Souchong Nr 2	„ „ „	4·60
Majowa znakomita	„ „ „	6·—
Kaiser cesarska	„ „ „	8·—
Najlepsze okruchy herbat ½ kg. K 3·—, 3·60 i 4·60		

KAWY

znakomite w smaku aromatyczne

Gwatemala Nr. 5	½ kg. K.	1·50
Ceylon dobra Nr. 4	„ „ „	2·—
„ gruba „ 3	„ „ „	2·08
„ przednia Nr. 2	„ „ „	2·16
„ najprzedniejsza Nr. 1	„ „ „	2·24
„ perłowa	„ „ „	2·16
Złota Jawa	„ „ „	2·16
Mocca arabska	„ „ „	2·16

Jedyna w kraju.

Fabryka świec i blichownia wosku.

Świece kościelne woskowe i stearynowe. Główny skład kwiatów kościelnych.

- - Cenniki szczegółowe na żądanie. - -

49

GALICYJSKI

Bank dla handlu i przemysłu

w Krakowie, Rynek l. 25.

Kantor Wymiany:

Kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety.

Dział Wkładkowy:

Wydaje książeczki oszczędnościowe za złożone kapitały oprocentowując takowe po $4^1/_2\%$ w stosunku rocznym.

Dział Towarowy:

Pośredniczy w kupnie i sprzedaży zboża, wszelkich produktów rolnych, nawozów sztucznych, spirytusu, nafty i t. p.

Obok kantoru wymiany znajdują się

Pancerne depozytowe kasy bezpieczeństwa

(Safe Deposits)

do dyskretnego przechowywania depozytów prywatnych pod własnym kluczem.

51

Rządowo uprawniona

FABRYKA WÓD MINERALNYCH SZTUCZNYCH i SPECYALNYCH LECZNICZYCH pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4 29

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Towarz. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESHUBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARIENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN. tudzież **SPECYALNIE LECZNICZE** jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśnę oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu prof. JAWORSKIEGO.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Główny skład we Lwowie w aptece J. Wewiórskiego Halicka 5.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Należy zawsze żądać wyraźnie:

Liebig'a

Company

EKSTRAKT MIĘSNY.

Liebiga Ekstrakt mięsny służy do natychmiastowego przyrządzenia doskonałego rosołu posilnego, jakoteż do poprawienia i zaprawienia smaku wszelkich rosołów, sosów, jarzyn i potraw mięsnych, i przysparza zarazem w gospodarstwie domowem przy należytém użyciu, nietylko **nadzwyczajną wygodę** lecz także **wielkie** zaoszczędzenie. — Wyciąg ten jest też niemniej znakomitym środkiem wzmacniającym dla wątłych i chorych osób.

Wyciąg ten jest wtedy tylko prawdziwy, jeżeli obok wyrażony podpis: J. v. Liebig na etykiecie każdego słoika w **niebieskiej** barwie się znajduje.

Główny skład Towarzystwa Liebiga (Compagnie Liebig) dla Austryi-Węgier:

Karol Berck, c. k. austr. nadworny dostawca w Wiedniu,
I. Wollzeile 9.

Medal srebrny.

Medal państwowy.

Pracownia rusznikarska

SZADKOWSKI & KOPCZYŃSKI

We Lwowie ul. Batorego 20.
(Hotel Saski)

Wyrabia broń myśliwską wszelkich systemów oraz przyjmuje reperacyę wykończając z największą dokładnością po nader niskich cenach.

28

Międzynarodowe przedsiębiorstwo handlowe
(Szczególnie z Rosyą).

N. KATZNER

Dom spedycyjny i komisowy w Podwołoczyskach, Wołoczyskach, Brodach i Radziwiłowie.

Stałe taryfy przewozowe (Stawki) do Rosyi i z Rosyi wraz z wszelkiemi kosztami oraz fachowe oclenie.

Poleca wyroby z kamienia porfirowego: **płyty posadzkowe, klocki brukowe, nagrobki, schody, cokle i piramidy, bruski i toczydła** (t. zw. Trembowelskie) z własnych kamieniołomów po umiarkowanych cenach.

Wywóz wełny drzewnej i desek na skrzynki do jaj.
Adres: **N. Katzner w Podwołoczyskach.**

44.

CHARLES CABOS

WIEDEŃSKA FABRYKA CIASTEK, CAKES i BISZKOPTÓW

Główna wysyłka:
WIEN, Mariahilf,
Gumpendorferstrasse Nr. 55.

CIASTKA Z SOMATOZY

Składy: WIEN,
Stadt, Kärnthnerstrasse 37.
Stadt, Am Hof 5.

Wzmacniający, szybkie zastępstwo dający środek spożywczy.

Mozna je spozywać do wina, herbaty, czokolady, kawy lub mleka. Podniecają w wysokim stopniu apetyt, są nadzwyczaj smaczne i łatwo strawne. Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

---

41 **Pierze gęsie!!**

nowe niedarte	1/2 kg.	szarego	15	ct.
„ „	1/2 „	białego	30	„
nowe darte	1/2 „	szarego	35	„
„ „	1/2 „	białego	50	„

przysyła począwszy od 5 kg. i wyżej za pobraniem pocztowem

J. HALDEK

w Pradze, Tyńska 17.

W cierpieniach

reumatycznych - - - - -
- - gośćcowych i pokrewnych

najlepiej przez WP. lekarzy poleconym środkiem jest

„Sapomenthol“

(Maść Sapomentholowa)

wyrobu aptekarza

Eugeniusza Matuli w Radomyślu
koło Tarnowa.

Dostać można po cenie za mały słoik 1·40, za duży 5 koron, w każdej aptece jakoteż wysyłka wprost za zaliczką.

Ostrzega się przed naśladownictwami! Prawdziwy tylko w oryginalnem opakowaniu. Nazwa, opakowanie, marka ochronna prawnie zastrzeżone. Najwyższe odznaczenie z wystaw w Paryżu, Londynie, Marsylii i Wiedniu. Dyplomy honorowe i medale złote.

Apteka i Laboratoryum chem.-farm.
Eugeniusza Matuli
w Radomyślu koło Tarnowa.

45

W SYFONACH
PILZNER i BAWAR polecają
MUSIAŁOWICZ & JANIK
Lwów, Trzeciego Maja 2.

Dra Sedlitzky'ego

patentowane

Tabliczki do kąpieli

oraz

sole sodowe

z c. k. Salin w Hallein

służą do wygodnego i taniego sporządzenia

naturalnych kąpieli leczniczych

jakoto: *soolowych, sosnowych, siarczanych, żelaznych, z kwasem węglowym, żelazistych (Moor), z namułem siarczanym (Ischl), z kwasem węglowym a la Nauheim.*

Nowe! „APHOR“ Nowe!

dozowana kąpiele z kwasem węglowym, systemu Dr. Fischa. System obejmuje 20 systematycznych dozowanych kąpieli z kwasem węglowym.

Pastylki inhalacyjne-soolowe

z eterycznym olejkiem sosnowym lub bez.

Dla lekarzy klinik, sanatoryów, zakładów kuracyjnych, dyrekcyj i t. p. prospekty, wzory i znaczny opust.

Adres: Dr. SEDLITZKY Hallein
obok Solnogrodu (Salzburga)

skąd wyseła się do wszystkich miejsc nie posiadających na składzie tych kąpieli po oryginalnych cenach **franco.** 47

Haya
Haya

puder antiseptyczny

przez powagi lekarskie polecany jest najlepszym proszkiem do zasypywania **niemowląt i dzieci**.

Prawdziwy tylko w patentowanych sitkowych pudełkach z marką ochronną „Opatrzność“ Cena pudełka 70 halerzy.

mydło hygieniczne

jest najlepszem mydłem do mycia dzieci. — Sporządzone z materyałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszym wymogom hygieny.

Cena pudełka 70 halerzy.

W każdej aptece i drogueryi do nabycia.

Żądać należy wyraźnie! **Żądać należy wyraźnie!**

„HAYA“ pudru antiseptycznego. „HAYA“ mydła hygienicznego.

Główny skład wysyłkowy S. HAY, aptekarz, Lwów.

Wiedza - - - -
- - -zawodowa
zapewniona - -

Szkoła - - - -
- - - handlowa

L. E. VELTZEGO
Lwów
Chorążczyzna 18.

Specyalne - - -
- - - - - kursa
buchalteryi - -
- dla PAŃ -
osobne
dla PANÓW

Bilety wizytowe

zaproszenia ślubne i balowe, księgi bankowe, książeczki oszczędności, nagłówki na listy i faktury, koperty, etykiety, cenniki, autografie i wszelkie roboty artystyczno-litograficzne wykonuje wzorowo i na czas oznaczony

Zakład artyst.-litograficzny i drukarnia

PILLERA i SPÓŁKI

Lwów, ul. Łyczakowska 3.

PRAWDZIWY

HOLENDERSKI

„Lemon Squash“

jest napojem orzeźwiającym i odświeżającym bardzo zdrowym, bez zawartości alkoholu.

Brak napoju podniecającego a zarazem nie działającego szkodliwie upajająco od dawna uczuć się dawał. Opierając się na poszukiwaniach czynionych już w innych krajach, wynalazłem preparat, który po większej części składa się z cukru najlepszej jakości gotowanego na cytrynach soczystych. Rozcieńczony w 5—7 krotnej ilości wody wydaje ten preparat bardzo zdrowy napój, który szczególnie podczas upałów w porze letniej zalecić można.

Flaszka litrowa

„Lemon Squashu“

kosztuje wraz z cłem kor. 6 i jest bardzo wydatną a tem samem tanią.

Flaszka litrowa wystarczy na sporządzenie mniej więcej 50 szklanek napoju. Proszę tylko spróbować.

Wysyłka za poprzedniem pobraniem należytości.

Adres:

Hugo Eugen WINKLER

Zwickau in Sachsen.

PRZEDNIE SIATKI ŻAROWE

do oświetlenia gazowego

100 sztuk K. 22 — 50 sztuk K. 11·50

franko wraz z cłem

za nadesłaniem należytości wysyła

Hugo Eugen Winkler

Zwickau in Sachsen.

Za nadesłaniem

Marek 3·50 (Koron 4·15)

(także w znaczkach pocztowych)

wysyłam franko pierwszej jakości, niklowany patentowany

Przyrząd do wentylacyi pokoi!

Hugo Eugen WINKLER

Zwickau in Sachsen.

46

Patenty

40

dla wszystkich krajów wyrabia

Inżynier M. Gelbhaus

zaprzysiężony rzecznik patentów

Wiedeń VII.

Siebensterngasse 7.

Naprzeciw c. k. Urzędu patentowego.

Jedyny rzeczywisty importer herbaty!

Handel herbaty chińskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, ulica Teatralna liczba 3.

Druga kamienica od placu Marjackiego.

poleca

HERBATĘ



zbioru majowego bezpośrednio z Chin sprowadzoną, ciemno naciągającą z wybornym smakiem i aromatyczną wonią

½ kilo:

Congo czarna	1	Nr.	1.60
Souchong czarna	2	„	2.—
„ „ zbiór majowy	3	„	3.—
Kaysow czarna	4	„	4.—
Melange de Londres	5	„	4.—
Pecco kwiatowej	6	„	3.—
„ „ karawanowej	7	„	4.—
„ „ najprzedniej	8	„	6.—
Gumpowder ziel. perł.	9	„	3.—
„ „ „	10	„	4.—
Wysiewki herbaciane			1.30
„ „ z najlepszych her.			1.60

poleca najlepsze gatunki

KAWY

o smaku czystym i aromatycznym,

które rozsyła franco, opłacone do każdej stacyi pocztowej 4¾ kilo w woreczku:

Jamajka	7·—	½ kl.	—.70
Santos	7.50	„	—.80
Portorico	8.85	„	—.96
Cuba grubo ziarnista	9 20	„	—.90
Ceylon zielona	9.50	-	1.—
„ „ przednia	10.—	„	1.04
„ „ grubo ziar.	10.50	„	1.08
„ „ perłowa	10.50	„	1.08
Mocca arab. arom.	10 50	„	1.08
Jawa złota	10.50	„	1.08

Ceny herbaty oznacza się na ½ kilo w paczkach po ½, ¼, ⅛ kilo.

Opakowania nie liczy się. — Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą. 30

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.